Nr. 19 AB | Poniedziałek, 23 stycznia 1939 | Rok 2 | 10 GR.

GAZETA POMORSKA

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Panie Marszałku, licz na nasze serca

WARSZAWA. Warszawa uczciła wczoraj w sposób bardzo uroczysty historyczną rocznicę 11 listopada 1918 r., w którym to dniu mieszkańcy Wielkopolski wzięli udział w rozbrajaniu okupantów w Warszawie.

Obchód tej rocznicy został zorganizowany przez zjednoczone organizacje Zw. Powstańców Wielkopolskich i rozpoczął się nabożeństwem w kościele garnizonowym, celebrowanym przez J. E. ks. biskupa Szlagowskiego.

Wojewodę poznańskiego reprezentował naczelnik Błażewicz. W środkowej nawie ustawiła się kompania powstańców w historycznych mundurach, oddział harcerzy wielkopolskich i poczty sztandarowe organizacyj kombatanckich. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym uczestnicy uroczystości przemaszerowali przez ulice Warszawy do siedziby Naczelnego Wodza. O godz. 13,15 wśród niesłychanych owacyj zgromadzonych na ul. Klonowej tłumów wyszedł p. Marszałek Śmigły-Rydz. Rozpoczęła się defilada. Pochyliły się historyczne sztandary organizacji b. wojskowych. W momencie, gdy maszerowali przed p. Marszałkiem powstańcy ubrani po cywilnemu, z szeregów rozległy się gromkie okrzyki: „Niech żyje Pan Marszałek!"

O godz. 13,40 powstańcy wielkopolscy złożyli hołd pamięci Wskrzesiciela Państwa Polskiego, Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Następnie odbyła się podniosła uroczystość na ul. Żurawiej 12, z którego to domu Wielkopolanie z armii niemieckiej pod dowództwem kpt. Jęczkowiaka rozpoczęli rozbrajanie okupantów w dn. 11 listopada 1918 r.

Przemówienie do zgromadzonych powstańców wygłosił z balkonu I piętra płk. dypl. Koperski, mówiąc m. in.:

„Z tego mieszkania rusza w dziejowej chwili grupa nieustraszonych wielkopolskich peowiaków — w niemieckich mundurach lecz o polskich, gorących, nieustraszonych sercach. Peowiacy, legioniści i Wielkopolanie opanowują miasto".

W czasie składania hołdu panu Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi przez powstańców wielkopolskich wojewoda Bociański wygłosił przemówienie, w którym powiedział:

„Panie Marszałku! Powstańcza brać wielkopolska, wraz z delegacjami oddziałów powstańczych z Pomorza, Poznania i Śląska, przymaszerowała tu do Ciebie, by złożyć Ci najgłębszy hołd i żołnierską cześć oraz zameldować posłusznie, że tak jak ongiś przed 20 laty, owiani duchem jedności i ukochaniem Ojczyzny, zrobiliśmy porządną robotę, tak i dziś pełnimy w boju i w pokoju twój rozkaz.

Panie Marszałku licz zawsze nie tylko na nasze szable i bagnety, ale i na nasze serca.

My powstańcy zawsze stoimy i stać będziemy przy Tobie."

Pomorze uczciło czyn zbrojny Wielkopolski

Obchodzona w dniu wczorajszym w Toruniu uroczystość 20-lecia Powstania Wielkopolskiego wypadła niezwykle imponująco, przede wszystkim dzięki tłumnemu udziałowi patriotycznego społeczeństwa toruńskiego, które, darząc powstańców wielkopolskich szczególną sympatią, dało dalszy dowód swego uznania dla bohaterskiego ich czynu.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9.15 zbiórką powstańców i delegacyj pokrewnych związków przy ulicy Warszawskiej, skąd, po uformowaniu się i po powitaniu obecnych przez wiceprezesa Związku Okręgowego Powst. Wielkp. p. Grabińskiego, silna kompania powstańców wraz z delegacjami Związku Legionistów, organ. kombatanckich, Zw. Inwal. i in. — udała się przed pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec. Orkiestra odegrała hymn narodowy. W uroczystości składania wieńca wzięli nadto udział naczelnik wydziału społeczno-politycznego p. S. Cichalewski, p. starosta Bruniewski, oraz przedstawiciel Okręgu Związku Legionistów p. dr. Tomczyński.

Następnie pochód, któremu towarzyszył coraz większy orszak publiczności udał się do bazyliki św. Jana na uroczyste nabożeństwo, które odbyło się o godz. 10. Na nabożeństwie reprezentowane były władze cywilne i wojskowe oraz miejscowe organizacje, związki i stowarzyszenia, a Związek Legionistów w komplecie. Nabożeństwo odprawił ks. Głowacki, kazanie wygłosił powstaniec wielkopolski ks. prałat Ziemski. Ofiarny patriotyzm, silna niezłomna wola zwycięstwa, duch nieugięty — oto walory, które pozwoliły nielicznym, źle uzbrojonym oddziałom wojsk powstańczych pokonać o ileż potężniejszego wroga — mówił ks. prał. Ziemski.

Po nabożeństwie, o godz. 12.30 odbyła się uroczysta akademia w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Teatr zapełnił się po brzegi, wie-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Kronika polityczna

Z okazji jubileuszu 30-lecia pracy naukowej p. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz przesłał p. Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Wojciechowi Świętosławskiemu depeszę z życzeniami.

* * *

P. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Obowiązki Wojewody Pomorskiego pełni p. wicewojewoda Zygmunt Szczepański.

Szubin uczcił pamiętną rocznicę pomnikiem na mogile 58 powstańców

W Szubinie z okazji 20-rocznicy walk powstańczych o Szubin, odbył się wczoraj zjazd dowódców Powstania Wielkopolskiego oraz uczestników powstania z Wielkopolski i Pomorza.

Pana Wojewodę Pomorskiego reprezentował na uroczystościach szubińskich p. wicewojewoda Szczepański, a dowódcę OK p. gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego p. gen. Grzmot-Skotnicki

Uczestnicy zjazdu udali się w pochodzie na cmentarz, gdzie w historycznej kaplicy, związanej ściśle z walkami powstańczymi o Szubin, ks. prob. Gałecki odprawił nabożeństwo. Po nabożeństwie p. wicewojewoda Szczepański dokonał odsłonięcia pomnika na wspólnym grobie 58 powstańców, na którym następnie przedstawiciele władz składali wieńce. Po uroczystości na cmentarzu odbyła się defilada przed gmachem Starostwa, po czym w trzech największych salach miasta odbył się obiad żołnierski. W dawnych koszarach powstańczych a obecnym zakładzie poprawczym gen. Grzmot-Skotnicki wygłosił dłuższe przemówienie o czynie zbrojnym Wielkopolski.

Minister Walter Funk mianowany prezesem Banku Rzeszy

BERLIN. Oficjalnie komunikują, że minister gospodarstwa Rzeszy —Walter Funk mianowany został prezesem Banku Rzeszy Niemieckiej. Nominacja ministra Funka opiewa na lat 4-ry.



Min. FUNK, nowomianowany prezes Banku Rzeszy.

Komunikat stwierdza, że nowe wielkie zadania, stojące przed gospodarstwem narodowym Rzeszy, wymagają, ażeby stanowiska ministra gospodarki i prezesa Banku Rzeszy pozostawały w jednych rękach. Wobec tego nowy prezes Banku Rzeszy — Walter Funk pozostaje nadal na swym stanowisku ministra gospodarki.



Dr. SCHACHT dotychczasowy prezes Banku Rzeszy.

Dotychczasowy prezes Banku Rzeszy — dr. Hjalmar Schacht pozostaje jako minister Rzeszy w gabinecie niemieckim. Komunikat określa stanowisko dr. Schachta jako „ministra do zadań specjalnych".

Harcerstwo pogotowiem młodzieży polskiej do pracy dla dobra Ojczyzny

Wysokie uznanie dla harcerzy zaolziańskich i ich odpowiedź

P. generał Wł. Bortnowski otrzymał nast. list:

Cieszyn, dnia 17 stycznia 1939 r.

JW. Pan Generał Bortnowski Władysław
Dowódca Sam. Grupy Operacyjnej „Śląsk"

w Toruniu

Czcigodny i Kochany Panie Generale!

Za słowa uznania dla Harcerstwa, skierowane na moje ręce, jako Komendanta Pogotowia Harcerzy na Pograniczu Śląska Cieszyńskiego, serdecznie dziękuję. Będą one dla nas nie tylko cennym dokumentem oceny naszej pracy przez Dowódcę Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk", ale przede wszystkim wielkim zobowiązaniem do pracy w myśl słów Pana Generała: „Związek Harcerstwa w Polsce to nie tylko obywatele, ale przede wszystkim to pogotowie młodzieży polskiej do pracy dla dobra Ojczyzny". Chcemy umieć codziennie dla Polski pracować a w chwilach ciężkich chcemy być pierwszymi, którzy będą gotowi wszystko dla Niej poświęcić.

Byliśmy dumni i szczęśliwi, że oddając się w chwilach walki o Zaolzie do dyspozycji Władz Wojskowych, meldowaliśmy się Panu Generałowi, który jest w codziennej pracy stale z nami jako Przewodniczący Okręgu Pomorskiego Zw. Harcerstwa Polskiego.

(—) Aleksander Jamrozek Komendant Pogotowia Harcerz

Czuwaj!

Niezwykłe spotkanie towarzyszy broni

W niezwykłych warunkach spotkali się dwaj towarzysze broni z czasów wojennych, 42-letni Henryk Kościelny, zam. na terenie Gdańska i 43-letni Antoni Tabacki, zam. w Orłowie przy ul. Inżynierskiej. Tabacki wracając wieczorem z pracy do domu najechał na ul. Gdańskiej w pobliżu garażów MTK na jakiegoś człowieka. Wskutek zderzenia nieznajomy doznał złamania ręki, Tabacki zaś dotkliwie się potłukł. Po nieszczęściu, które spotkało obu mężczyzn, okazało się, że są to starzy znajomi, którzy ostatni raz widzieli się po zakończeniu wojny, w czasie której walczyli w okopach ramię przy ramieniu w armii niemieckiej. Obydwom pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

„Gdańsk — załatwiona sprawa genewskiej Ligi"

W „Danziger Vorposten" ukazał się artykuł wstępny, który — stwierdzamy to z przyjemnością — rzeczowością i trzeźwością polityczną odbiega daleko od normalnego poziomu tego pisma.

Pod tytułem „Gdańsk — załatwiona sprawa genewskiej Ligi" autor artykułu p. Za. (rske) przypomina, że instytucja genewska przeszło sto razy rozstrzygać miała sporne sprawy polsko-gdańskie, że jednak niczego nie załatwiono wyraźnie i ostatecznie. Dzisiejsze twierdzenie Genewy, że zarządzenia władz gdańskich kolidują z demokratyczną konstytucją jest praktycznie dla Gdańska bez wartości.

„Wolne Miasto Gdańsk — pisze dalej p. Za. (podkreślenia „Vorpostena") z własnej woli i pod okiem świata wszedłszy na drogę polityczną Adolfa Hitlera dokonało duchowego doszlusowania do Wielkich Niemiec, od których jednak w oddzieleniu żyć musi. Nasycona jest tym jego narodowa ambicja, jest bowiem suwerenny we wszystkich decyzjach dotyczących niemieckości."

Nie w obawie o tę niemieckość, ani w działalności Ligi Narodów tkwią więc punkty wyjścia troski o przyszłość Gdańska (podkreślenia nasze):

„Polityczne kierownictwo Gdańska stara się tylko o zabezpieczenie i rozbudowanie gospodarczej egzystencji tego przymusowo samodzielnego(?) tworu państwowego. Wolne Miasto żyje w obszarze gospodarczym Polski jako niemieckie państwo(?) przy boku Rzeszy. Geopolityczne dane jej położenia i gospodarczy rozwój Rzeszy(?) muszą być współczynnikami wystarczającej podstawy materialnej dla zdolności życiowej W. Miasta. Z perspektywą na realizację tego naturalnego i niezbędnego rozwiązania nar.-socjalistyczny Gdańsk rozpoczął rok 1939. Jeśli Gdańsk gospodarczo wykorzystany przez Polskę i wbudowany całkowicie w polsko-niemieckie stosunki gospodarcze wypełnićby mógł rzeczywiście swą normalną funkcję człona wiążącego Niemcy i Polskę, wtedy nie będzie już żadnej kwestii gdańskiej, która wymagałaby koniecznej rewizji."

Do całości artykułu „Vorpostena" powrócimy jeszcze obszerniej, dzisiaj stwierdzając tylko, że stanowi on wyraz pożytecznej ewolucji od nierealnych haseł politycznych do realnej podstawy, jaką wyznacza Gdańskowi jego geopolityczne położenie z wszystkimi nie do odparcia konsekwencjami.

Okręg pomorski Polskiego Związku Zachodniego na straży granic zachodnich

W dniu wczorajszym w sali Domu Społecznego w Toruniu odbył się walny zjazd delegatów okręgu pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego. Na zjazd przybyli delegaci z całego Pomorza w liczbie około 200 osób.

Zjazd zagaił prezes okręgu pomorskiego PZZ. p. sędzia Alojzy Glemma, po czym przemówienia powitalne wygłosili p. nacz. Cichalewski w imieniu p. Wojewody Pomorskiego oraz p. mjr. Ciążyński w imieniu dowódcy O. K. generała Karaszewicz-Tokarzewskiego, życząc zjazdowi najpomyślniejszych obrad i rozwoju pracy PZZ. na Pomorzu.

Z kolei dyrektor Polskiego Związku Zachodniego p. Mieczysław Zaleski z Warszawy wygłosił referat na temat stosunków polsko-niemieckich na tle dzisiejszej sytuacji politycznej.

Następnie referat sprawozdawczy o pracach Polskiego Związku Zachodniego na Pomorzu wygłosił kierownik okręgu pomorskiego PZZ. p. mgr. Wojnowski.

Po referacie p. mgr. Wojnowski odczytał rezolucję, którą zebrani przyjęli przez aklamację. Po przerwie rozwinęła się dyskusja nad wygłoszonymi poprzednio referatami. Po dyskusji na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium.

Wieczory dyskusyjne dla kupiectwa pomorskiego

Związek Towarzystw Kupieckich organizuje w czasie od dnia 22 lutego do dnia 4 kwietnia rb. wieczory dyskusyjne dla kupiectwa pomorskiego. Na wieczorach dyskusyjnych w ciągu 5-ciu wykładów kupiectwo będzie miało sposobność zapoznania się z najnowszymi zdobyczami w dziedzinie wiedzy zawodowej. Między innymi poruszone zostaną zagadnienia współzawodnictwa w handlu, taniej i łatwej reklamy, sposobów obrony przed niesłusznymi wymiarami władz skarbowych, jakie korzyści daje prowadzenie księgowości oraz popularny przegląd ustawodawstwa gospodarczego. Wieczory dyskusyjne odbędą się we wszystkich ośrodkach Towarzystw Związkowych na całym Pomorzu i są w tym zakresie pierwszą tego rodzaju powszechną akcją wykładową, jaką podejmuje Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Powyższa akcja wykładowa ze względu na swój szeroki zasięg i wielki rozmach nadany jej przez Związek Towarzystw Kupieckich zasługuje ze wszech miar na uwagę, oraz na poparcie wszystkich zainteresowanych. Nie ulega wątpliwości, że kupiectwo zorganizowane w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu skwapliwie skorzysta z powyższej okazji.

Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej

komunikuje, że wszelkie zamówienia na sprzęt i materiał uzbrojenia, na rzecz FON, dokonywać należy wyłącznie za pośrednictwem Sekretariatu.

Adres Sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej, Warszawa, ul. Marszałkowska 17.

Godziny przyjęć od 8 do 14 i pół, w sobotę do 13, tel. nr. 7-25-15.

Nadużywał munduru

Krakowski proces „Związku Interwencyjnego" przybiera coraz bardziej sensacyjny obrót. W toku dalszej rozprawy zeznaje oskarżony Dziekanowski, pułkownik, czołowa osobistość wpośród oskarżonych. W ten sposób ujmuje nawet sprawę akt oskarżenia, podkreślając, że podpułkownik występujący w mundurze z pełnymi odznaczeniami, musiał wzbudzać zaufanie i szacunek u klientów „Związku". To, że Dziekanowski dyskontował dla celów przestępczych mundur oficerski, umożliwiało mu bezkarne działanie przez długi czas, a winę jego kwalifikuje ciężej.

Dziekanowski plącze się w zeznaniach i nie może odpowiedzieć na szereg pytań przewodniczącego, dlaczego brał pieniądze od poszkodowanych.

102 polskie źródła zakupów

Przy poparciu przemysłu polskiego powstaje w Warszawie pod protektoratem Stowarzyszenia Kupców Polskich i Związku Polskiego pierwsza i jedyna w Polsce **Centrala Hurtu Polskiego** pod wspólną nazwą: **„102 Polskie Źródła Zakupów".**

Gospodarcza ta placówka jest poważnym krokiem w kierunku uniezależnienia polskiego kupiectwa detalicznego od wpływów obcych, a tym samym unarodowienia handlu w Polsce.

Każdy kupiec detalista przyjeżdżający z prowincji do stolicy będzie mógł dokonać wszelkich zakupów i zamówień w jednym miejscu; zmniejszy to w znacznym stopniu wydatki handlowe oraz da możność kupcowi detaliście zapoznania się z polskim stanem posiadania i wytwórczością polską, jak również zaoszczędzi mu wiele czasu marnowanego dotychczas na poszukiwanie różnych źródeł zakupów.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Komitetu Organizacyjnego Hurtu Polskiego — Warszawa, ul. Marszałkowska 102, tel. 320.36.

Wstrząsająca walka o życie dzieci w Bydgoszczy

Wstrząsająca walka o życie dwojga małych dzieci rozegrała się wczoraj po południu na Kanale Bydgoskim, w pobliżu ul. Staroszkolnej. Na brzegu bawiło się kilku chłopców. Odważniejsi z nich wchodzili na bardzo już kruchy lód popisując się brawurą. Jednym z nich był również 14-letni Jerzy Marach (Graniczna 15). Podpierając się dużym kijem wszedł o nna krę, która w pewnej chwili zaczęła pękać. Chłopiec nie zdążył już zeskoczyć na brzeg i począł tonąć. Z pomocą pospieszył mu jego brat, Wincenty Marach. Ten jednak również skrył się pod wodą. Dopiero wydobyli niesfornych malców przechodnie, zwabieni krzykiem dzieci. Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe miało bardzo wiele trudu z przywróceniem do przytomności Jerzego Maracha. Przez dłuższy czas lekarz i sanitariusze ofiarnie walczyli o życie dziecka. Chłopca w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego. Drugiego malca zabrali do domu rodzice.

Żydzi z Niemiec wyjeżdżają do Gujany Francuskiej

PARYŻ. „Paris Soir" podaje wiadomość o podjęciu przez wychodźców żydowskich z Austrii i Niemiec, którzy schronili się do Francji, prób kolonizacji Gujany Francuskiej. 10 lutego wyjechać ma z Francji do Gujany pierwsza grupa 10 inżynierów i techników leśnych. Wyjazdy te kontynuowane będą tak, że 10 każdego miesiąca udawać się będzie do Gujany nieliczna grupka emigrantów żydowskich. — O ile pierwsze próby będą uwieńczone powodzeniem, eksperyment będzie kontynuowany i rozszerzany. Ziemia w Gujanie Francuskiej jest bardzo bogata i urodzajna. Warunki klimatyczne są dość ciężkie. Pierwsi emigranci żydowscy chcą przystąpić odrazu do próby uzdrowienia klimatu przez przeprowadzenie robót osuszających.

Wielka odprawa harcerska w Toruniu

czterech chorągwi: pomorskiej, gdańskiej, wielkopolskiej i mazowieckiej

W dniach 11 i 12 lutego odbędzie się w Toruniu wielka odprawa hufcowych czterech chorągwi harcerskich: pomorskiej, gdańskiej, mazowieckiej i wielkopolskiej. Komitet organizacyjny spodziewa się udziału ponad 130 harcerzy, komendantów hufców.

Program zjazdu ze względu na szeroki jego zakres, rozłożony został na dwa dni.

Podczas pobytu w Toruniu uczestnicy zwiedzą gród Kopernika i zapoznają się bliżej z jego urządzeniami społeczno-kulturalnymi.

Konfiskata „Danziger Vorpostena"

Niedzielny numer narodowo - socjalistycznego „Danziger Vorpostena" skonfiskowany został przez władze polskie za niesłychaną w formie i treści napaść na polską policję kryminalną.

Inauguracja prac Służby Młodych w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyło się wczoraj uroczyste zapoczątkowanie prac Służby Młodych, które w sali kasyna oficerskiego pułku „Dzieci Bydgoskich" zgromadziło ponad 200 osób.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił p. prof. Wrzoś, po czym przemawiali kierownik okręgu pomorskiego Służby Młodych p. inż. Kozłowski, zastępca kierownika Związku Młodej Polski p. Piziewicz z Warszawy.

Na końcu głos zabrał kierownik Służby Młodych p. mjr. Galinat.

Imieniem bydgoskiego obwodu OZN przemawiał p. prof. Góralczyk.

O 25 km od Barcelony

LERIDA. Oddziały wojsk gen. Yague po zajęciu małej miejscowości portowej Sitgci znajdują się obecnie w odległości 25 km od Barcelony.

Grupa wojsk gen. Garcia Valino dotarła do miejscowości de San Sadurni de Noya niedaleko linii kolejowej wiodącej do Barcelony, a więc znajduje się mniej więcej w odległości dwudziestu kilku kilometrtów od stolicy Katalonii.

Miejscowość Igualda została zajęta w niedzielę o godzinie 9-tej rano. Na innych odcinkach frontu katalońskiego natarcie trwa bez przerwy.

Pomorze uczciło czyn zbrojny Wielkopolski

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

sem stojącym. Z ramienia władz cywilnych z obecnych musiało się zadowolić miejnych i wojskowych obecni byli pp. nacz. wydz społ.-pol. Seweryn Cichalewski, mjr. Ciążyński, starosta krajowy Łącki, prezydent miasta Raszeja, dyr. Ubezpieczalni Społ. p. Wład. Matula, prokurator Przybylski i inni. Okręg Pom. Związku Legionistów reprezentował p. dr. Tomczyński.

Akademię zagaił prezes koła toruńskiego Zw. Powst. Wielkp. p. por. Skrzypczak, witając w bardzo serdecznych słowach przedstawicieli władz, społeczeństwa i wszystkich obecnych, dziękując wszystkim za tak liczny udział.

Następnie p. mgr. Jabłoński, kierownik referatu historycznego DOK VII wygłosił dłuższy referat, w którym na tle ówczesnej rzeczywistości przedstawił w sposób źródłowy i naukowy doniosłość i znaczenie wybuchu powstania wielkopolskiego dla odradzającej się Ojczyzny.

Z kolei nastąpiły produkcje muzyczne zespołu symfonicznego p. p. oraz chóru „Dzwon", który pod batutą p. prof. Moczyńskiego wykonał utwór „O ziemi ojców" — i „Pieśń Powstańców" a pan dyrektor Władysław Bracki wygłosił piękna deklamację p. t.: „Pieśń o bohaterach wielkopolskich", za którą sala nagrodziła go spontanicznymi oklaskami.

Akademię zakończono wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę".

Demoralizacja policji amerykańskiej

NOWY JORK. Deputowany Charles Baldwin postawił we czwartek wniosek przeprowadzenia gruntownej reorganizacji aparatu policyjnego w Nowym Jorku. Wniosek swój Baldwin uzasadnił twierdzeniem, że w Nowym Jorku popełniane jest codziennie co najmniej jedno morderstwo, o którym opinia publiczna się nie dowiaduje. Policja toleruje zakazane domy gry oraz inne lokale tego rodzaju. Atak posła Baldwina na policję, pozostającą pod osobistą kontrolą burmistrza Nowego Jorku — La Guardie, wywołał w Nowym Jorku duża sensacja.

Dziś w dzielnicach północno-zachodnich pochmurno z drobnym deszczem przy temperaturze kilka stopni powyżej zera. Na pozostałym obszarze kraju chmurno z rozpogodzeniami — miejscami mgły. Po nocnych przymrozkach temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera.

Przegląd prasy

Praca dla Polaków w Gdańsku

„Kurjer Poranny“ przypomina, że:

„interesy gospodarcze polskiej ludności w wolnym mieście pokrywają się z interesami gospodarczymi zaplecza polskiego. Cóż więc leży w interesie tej ludności? Przede wszystkim możność pracy i zarobkowania. Zdawałoby się, że ta sprawa jest tak jasna i zrozumiała, iż umożliwienie ludziom uzyskania pracy jest kardynalną zasadą obowiązującą zawsze i wszędzie wszystkie rządy i wszystkie ustroje polityczne.

Tymczasem:

Ustawodawstwo, regulujące rynek pracy w wolnym mieście w wysokim stopniu utrudnia żywiołowi polskiemu korzystanie z tego rynku i stwarza tym samym momenty zadrażnienia w stosunkach polsko-gdańskich.“

Ustąpienie Schachta

„Goniec Warszawski“ komentuje w artykule wstępnym dymisję min. Hjalmara Schachta w sposób następujący:

„Olbrzymie znaczenie Schachta sprawia, że jego ustąpienie samo już przez się jest sensacją na miarę międzynarodową — bez względu na to, w jakimkolwiek by to było okresie. Tym bardziej jednak w chwili obecnej, gdy cały świat trzęsie się od alarmów wojennych. Czy przyczyny, które spowodowały likwidację Schachta, nie stoją w ścisłym związku z tą właśnie sprawą, ściśle mówiąc z ostatnimi przygotowaniami gospodarczymi i finansowymi po stronie Niemiec i z ich wejściem na drogę t. zw. gospodarki wojennej? Mimo wszystkie zaprzeczenia, jakie by się na ten temat pojawić mogły, zdaje się, że jednak — tak.

Już ustęp urzędowego komunikatu niemieckiego o konieczności „utrzymania wartości pieniądza obiegowego“ w wewnętrznym życiu niemieckim i zapobieżenia zwyżkom cen i płac rzuca spory snop światła na drogę, jaka się otwiera przed min. Funkiem jako następcą. Bilanse zaś Banku Rzeszy na ultimo grudniowe ostatnich paru lat są dodatkową ilustracją. W ciągu ostatnich 3 lat, przy prawie niezmienionym zapasie złota (który z 82 milionów marek zmalał do 71 miln.) obieg banknotów wzrósł z 4.285 do 8.223 milionów marek, przy czym w latach 1936 i 1937 przyrost obiegu wynosił po 700 i 500 milionów rocznie, w roku 1938 zaś — 2.730 milionów, co oznacza 50-procentowe powiększenie obiegu w ciągu 12 miesięcy.

A więc już początek inflacji, której przy tak intensywnym tempie zbrojeń nie udało się uniknąć, mimo że drogą raz po raz emitowanych pożyczek wewnętrznych wyciśnięto ze społeczeństwa wszelkie kapitały, jakie tylko można było uruchomić. W tym roku operacje kredytowe, wobec wysuszenia rynku, będą oczywiście o wiele trudniejsze. Pozostanie więc droga operacji walutowych. Zmiana Schachta — Funk jest pod tym względem położeniem kropki nad i.“

Rok 1939 pod znakiem problemu kolonialnego

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że aktywność Rzeszy, zajętej chwilowo organizacją obszarów austriackich i sudeckich, przyłączonych do Niemiec w czasie „Anschlussu“ oraz przy podziale Czechosłowacji, może znaleźć ujście w 2-ch kierunkach: w ekspansji na wschód, albo w rozstrzygnięciu zagadnienia kolonialnego. Państwa zachodnie wolałyby skierować wysiłki ekspansji niemieckiej na wschód.

Temu też należy przypisać ożywioną akcję prasy angielskiej i francuskiej, zmierzającą do wyolbrzymienia t. zw. problemu Wielkiej Ukrainy, forsowanego rzekomo przez Niemcy.

Jednakże w istocie sprawa przedstawia się odmiennie. Kanclerz Hitler nie zrezygnował ze swych roszczeń kolonialnych. Natomiast ani na Rusi Podkarpackiej, ani też w kwestii ukraińskiej Niemcy nie mają zamiaru prowadzić aktywnej polityki. Wynika to m. in. już chociażby z enuncjacji ogłoszonych z okazji wizyty min. Becka u kanclerza Hitlera, w których stwierdzono wyraźnie, że pogłoski, rozszerzane przez prasę zagraniczną na temat rzekomych zamiarów Niemiec na wschodzie Europy, uważać należy za nieścisłe.

Wydaje się rzeczą pewną, że Niemcy przystąpią niebawem do wielkiej kampanii kolonialnej i wysuną swe rewindykacje kolonialne jeszcze w roku bieżącym. Argumentem przemawiającym za tą ewentualnością jest z jednej strony błyskawiczne tempo zbrojeń t. zw. wielkich demokracyj, z drugiej — zapasy złota tychże demokracyj. W razie gdyby Rzesza nie postawiła swych żądań dotyczących kolonii obecnie, to za rok sytuacja polityczna może ulec zupełnej zmianie i żądania te mogą nie być zaspokojone nigdy. Państwa osi będą za tym prawdopodobnie prowadzić wspólną akcję, przy czym kampania Niemiec skierowałaby się przeciw W. Brytanii, włoska zaś — przeciw Francji.

Prasa angielska ujawniła dość dużą nerwowość w sprawie kolonii. Proponuje ona Rzeszy utworzenie swych kolonii w Afryce środkowej kosztem Belgii (Kongo), Portugalii (Angola) i Francji (Togo i Kamerun). Co do dawnych posiadłości kolonialnych Niemiec w Afryce południowo - zachodniej, to W. Brytania chciałaby, ażeby nie brano ich w rachubę przy zaspakajaniu roszczeń niemieckich. Anglia zasłania się przy tym argumentem, że mandat w dawnej niemieckiej Afryce południowo - zachodniej sprawuje nie Anglia, lecz Unia Południowo - Afrykańska, która, będąc państwem niezależnym, nie zgodzi się na zwrot tej posiadłości Niemcom. Tak samo Australia i Nowa Zelandia przeciwstawiają się kategorycznie możliwości zwrotu dawnych kolonii niemieckich, będących obecnie w ich posiadaniu. Jest rzeczą niewąt-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Zniszczony czołg sowiecki



Na szosie z Leridy do Barcelony oddziały gen. Franco wzięły do niewoli sowiecki czołg.

Chybione „rady”

W ostatnich uchwałach Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego wiele się mówi o konsolidacji, o „warunkach“ akcji konsolidacyjnej, o „odpowiedniej atmosferze“ dla takiej akcji itd.

Słowem: konsolidacja zyskała sobie prawo obywatelstwa wśród tych, którzy kierowali ostatnio partią ludową. Ale nie tylko u nich. Każdy dziś w Polsce posługuje się tym pojęciem, każdy często i gęsto mówi o — konsolidacji. Nawet ci, którzy do niedawna odżegnywali się od tego pojęcia i bardzo się boczyli, gdy w lutym 1937 — a więc niemal przed dwoma laty — stało się ono osią, dokoła której obracała się ideologia Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nie musiało być zatem taką herezją to pojęcie konsolidacji — za jaką ją partie polityczne, i z prawa i z lewa, okrzyknęły — jeśli obecnie wchodzi do słownictwa, którym wciąż posługują się te właśnie partie...

Ale to tylko tak nawiasowo, dla wykazania, jak to w ciągu ostatnich dwu lat w głąb społeczeństwa przeniknęły zasadnicze pojęcia ideologiczne Obozu Zjednoczenia.

A teraz, już nie nawiasowo, a wyraźnie i realnie: czego właściwie chce, za czym się opowiada i czemu się sprzeciwia, co zamierza i do czego dąży Stronnictwo Ludowe? Co znaczą uchwały, jakie ostatnio zapadły na radzie naczelnej tej partii?

Dwa są główne „warunki“ konsolidacji — powiadają ludowcy, a mianowicie: 1) „likwidacja sprawy brzeskiej“, 2) reforma wyborcza do parlamentu. A jeden jest sposób konsolidacji: „nawiązanie porozumienia z innymi stronnictwami“.

Rozpatrzmy z kolei te dwa warunki i ten jeden sposób.

Sprawa brzeska... Mój Boże, czyżby naprawdę w r. 1939 los tych czterech zbiegów przed prawomocnym wyrokiem sądowym kogokolwiek w Polsce obchodził? Tak obchodził, by od „likwidacji“ tej „sprawy“ uzależniał cokolwiek w obecnej strukturze politycznej i społecznej kraju? Czy ludowcy nie oddają się po prostu złudzeniu, że perypetie osobiste Witosa mają jeszcze jakiś oddźwięk w obecnej naszej „rzeczywistej rzeczywistości“?

Reforma wyborcza. Tak. To niewątpliwie problem i aktualny i ważny. Ale aktualności i wagi swej nie zawdzięcza on bynajmniej „przypominaniu“ ze strony ludowców czy innych partii — lecz temu, że został uznany jako aktualny i ważny przez decydujące o naszych sprawach czynniki, że Głowa Państwa nadała temu zagadnieniu charakter jednej z wielkich potrzeb i że bez „przypominania“ z czyjejkolwiek strony realizacja tej potrzeby weszła do programu działania tych, którzy przyjmują na siebie odpowiedzialność za państwo.

A teraz: sposób na konsolidację, jaki stronnictwo ludowe proponuje.

Czyta się w rezolucjach ludowców słowo „konsolidacja“, ale wyziera spoza tego określenia stary nasz znajomy: koalicja... koalicja partyjna, powiedzmy jeszcze ściślej: koalicja partii — opozycyjnych.

Oho, takie „konsolidacje“ ludowcy już nieraz robili. Taką „konsolidacją“ był utworzony „paktem lanckorońskim“ w r. 1923 — „centropraw“, taką „konsolidacją“ był, stworzony w r. 1930 — „centrolew“. Z pierwszym rozprawił się Józef Piłsudski na ulicach Warszawy w roku 1926, z drugim — zamknąwszy kilkunastu przywódców w Brześciu.

Bo w obu wypadkach mieliśmy do czynienia nie z — konsolidacją, ale z typową — koalicją skonfederowanych, z sprzecznych założeń programowych wychodzących, a tylko dla dorwania się do władzy społem maszerujących partii.

I te dwie próby pseudo-konsolidacji, a istotnie konfederacji partyjnej zupełnie Polsce wystarczyły, by raz na zawsze odstraszyć przed ich powtórzeniem.

A jeśli dziś Stronnictwo Ludowe znowu wysuwa pomysł... koalicji międzypartyjnej, która miałaby zastąpić konsolidację narodową, to widzimy w tym tylko chęć odgrzewania starej recepty na „konsolidację“ opozycji. Bo gdzie szuka sobie Stronnictwo Ludowe partnerów dla tak pojętej „konsolidacji“? I gdzie widzimy wciąż zachętę dla ludowców, by parli do takiej „konsolidacji“? Na łamach socjalistycznego „Robotnika“ czy „Dziennika Ludowego“ przede wszystkim. A więc na spółkę z ekspozyturami D r u g i e j M i ę d z y n a r o d ó w k i... A my stoimy i stać nie przestaniemy na stanowisku, że prawdziwa konsolidacja narodowa nie ma i nie może nic mieć wspólnego z duchem i polityką żadnej międzynarodówki! Ani Drugiej ani Trzeciej, ani faszystowskiej, ani zielonej... Prawdziwa konsolidacja narodowa stoi ponad koncepcjami międzypartyjnych porozumień, a już zupełnie ponad infiltracją ducha, płynącego z jakichkolwiek „międzynarodówek“.

I dlatego „sposób“, jaki proponują ludowcy dla „akcji konsolidacyjnej“ — po prostu utworzenie znów jakiegoś „centroprawu“, czy „centrolewu“, czy może dziwadła w postaci „centroprawolewu“ — jest jedną z tych ułud, jakim się wciąż oddają przywódcy partii ludowej, jest czymś w obecnej naszej rzeczywistości nierealnym i w praktyce niewykonalnym.

Polska powojenna nie zapomniała bynajmniej o smutnych doświadczeniach z czasów, kiedy ludowcy montowali koalicje partyjne, różne „chjenopiasty“, czy „centrolewy“.

Polska nie ma bynajmniej ochoty na przeżywanie tych czasów z powrotem.

P o l s k a c h c e z j e d n o c z e n i a n a r o d o w e g o w i m i ę o b r o n y p a ń s t w a i r o z w o j u s i ł t w ó r c z y c h w s p o ł e c z e ń s t w i e.

To też chętnie wyrzeka się i „rad“ i „prób“ ze strony starych nałogowców koalicji międzypartyjnych.

O czym się mówi:

Zachodnia Agencja Prasowa na podstawie swego archiwum prasowego za rok 1937 wynotowała 55 indywidualnych wypadków obrazy Narodu i Państwa Polskiego oraz naruszenia porządku prawnego z pobudek politycznych przez Niemców w Polsce oraz 3 procesy polityczne: proces 37 oskarżonych N. S. D. A. P. (organizacji narodowo-socjalistycznej) za udział w spisku przeciwko Państwu, proces 36 oskarżonych członków „Wanderbundu“ za działalność antypaństwową oraz proces 22 oskarżonych za udział w tajnym obozie pracy w Kęsowie — wszystkie zakończone wyrokami skazującymi.

W 1938 r. ta sama agencja wynotowała 99 przestępstw indywidualnych, dokonanych z tych samych pobudek, zbiorowy proces 14 oskarżonych o przemyt Niemców do Rzeszy oraz kilka zbiorowych wypadków nie posyłania dzieci niemieckich do szkół polskich z niemieckim językiem nauczania.

Zestawienie to, rzecz oczywista, nie jest kompletne i ma jedynie znaczenie orientacyjne. W zestawieniu pominięto również przestępstwa kryminalne Niemców w Polsce oraz nie uwzgledniono Niemców, uchylających się od służby w wojsku polskim i dezerterów.

W każdym bądź razie aktywność Niemców w Polsce wzrasta.

Dotkliwa porażka naszych piłkarzy
Francja—Polska 4:0

Wczoraj odbył się w Paryżu dawno oczekiwany, pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Francji.

Mecz ten zakończył się dotkliwą porażką polskich piłkarzy w stosunku 4:0 (2:0).

Od początku gry Francuzi nadają grze szalone tempo. Do przerwy drużyna polska była zaledwie 2 razy w ataku, podczas, gdy Francuzi zasypywali bramkę polską huraganem strzałów, które przyniosły reprezentacji francuskiej 2 bramki. Francuzi zdobyli tylko 2 bramki, dzięki naszemu świetnemu bramkarzowi Krzykowi, który dokonywał wprost cudów, za co dość obiektywna publiczność obdarzała go hucznymi brawami.

Do przerwy wynik brzmiał 2:0 dla Francji.

W drugiej połowie gry zdawałoby się na początku, że nasi gracze obudzili się ze snu, lecz po chwili znowu do głosu dochodzą Francuzi i już do końca gry stale bombardują bramkę polską. I znowu nasz bramkarz, zasypany strzałami przeciwników, broni bramki z całym poświęceniem. Krzyk bronił bramki dosłownie głową, rękami i nogami.

W rezultacie Francuzi zdobywają dalsze dwie bramki, których obrona mimo wspaniałej formy Krzyka była wykluczona. Najlepszym z Francuzów był Marokańczyk Ben Barek.

Francuzi wykazali w grze szybką orientację, zgranie i konsolidację, jakkolwiek grali może za ostro.

Polacy, mimo szalonych wysiłków pod koniec gry, nie zdołali uzyskać honorowej bramki.

Zwycięstwo w stosunku 4:0 jest zupełnie zasłużone.

Zawodom przyglądało się około 30 tys. widzów. Gra toczyła się na ciężkim boisku.

Halowe mistrzostwa Pomorza w lekkoatletyce
Dwa nowe rekordy Pomorza

Wczoraj odbyły się w Toruniu w hali Okręg. Ośrodka halowe mistrzostwa Pomorza w lekkoatletyce pań i panów. Mimo, że zanotowano dwa nowe rekordy — zawody nie stały na wysokim poziomie, z powodu braku szeregu czołowych zawodników jak: Książkiewiczówna, Dunecki, Krueger, Skrzypnikówna.

Wyniki techniczne:

Panie: 30 m: 1) Felska Sokół Grudziądz 4.8 przed Kąklewską Pomorzanin Toruń 4.8 i Rostocką KPW Gdynia. **30 m płotki:** 1) Felska 5.2, 2) Romanowska (Ciszewski Bydgoszcz) 5.3, 3) Wiśniewska (Pomorzanin) 5.6. **500 m.:** 1) Mąkówna (Ciszewski) 1.46.3 przed Puziakówną (KPW Inowrocław). **Skok wdal:** 1) Wiśniewska (Pom.) 4,64 przed Felską 4.54 i Kąklewską 4.46. **Skok wzwyż:** 1) Wiśniewska 1.45 **(nowy rekord Pomorza),** 2) Romanowska 1.35, 3) Tolkmitówna i Felska (Sokół Grudz.) 1.35. **Kula:** 1) Ożdżanka (Sokół Grudz.) 8,92, 2) Wiśniewska 8.37, 3) Felska 8.35.

Panowie: 30 m.: 1) Stanisławski (Sokół Grudziądz) 4 sek. **(nowy rekord Pomorza),** 2) Płaczek (Pomorzanin) 4.1, 3) Hinz (KPW Gdynia) 4.1. **30 m płotki:** 1) Płaczek 5.2 sek., 2) Hinz 5.3, 3) Jakubowski (Goplania Inowrocław) 5.4. **800 m:** 1) Andruszkiewicz (Pom.) odniósł niespodz. zwycięstwo nad Wasilewskim (WKS Bydg.) w czasie 2.22.6, 2) Wasilewski 2.22.7, 3) Kozłowski KPW Inowrocław 2.24.4. **Skok wdal:** 1) Stanisławski 6.11 m, 2) Płaczek 6.0, 3) Hinz 5.76. **Skok wzwyż:** 1) Geller (Goplania Inowrocław) 1.60 m, 2) Olszewski (Pomorzanin) 1.60. **Trójskok:** 1) Płaczek 12.34, 2) Tomczyński (Goplania) 11.48, 3) Rój (KPW Inowrocław) 11.42. **Tyczka:** 1) Puziak (KPW Inowrocław) 3.15, 2) Barczak (Goplania) 3.06, 3) Geller Goplania 3 m. **Kula:** 1) Ziewert (Sokół Bydg.) 11.92, 2) Braun (Pomorzanin) 11.82, 3) Sobecki (KPW Gdynia 11.54.



Znany francuski „muszkieter" tenisowy trenuje obecnie węgierską reprezentację tenisową, która walczyć będzie o puchar Davisa.

Zwycięstwo Polaków na międzynarodowym turnieju hokejowym w Berlinie

W piątek wieczorem rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem reprezentacji Katowic. Udział śląskich hokeistów ma charakter rewanżowy za pobyt berlińskiej reprezentacji na turnieju 4-ch miast w Katowicach. Pierwszego dnia przeciwnikiem Polaków była drużyna S. C. Preussen. Polacy odnieśli zwycięstwo w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie, gromadząc w berlińskim pałacu sportowym przeszło 12 tys. widzów. Ślązacy odnieśli zasłużone zwycięstwo chociaż w nikłym stosunku cyfrowym. Przewaga katowiczan była jednak przez wszystkie fazy gry zupełnie wyraźna, ale nie zawsze napastnicy umieli wyzyskać dogodne sytuacje podbramkowe.

Siódme zwycięstwo Chmielewskiego w Ameryce.

Chmielewski odniósł siódme zwycięstwo w Ameryce. Walczył w Bostonie w dniu 21 ub. m. i pokonał w drugiej rundzie przez k.o. — Talla Renera.

Następny mecz Chmielewski stoczy w dniu 27 bm. z nieznanym jeszcze przeciwnikiem.

Mistrzostwa Pomorza w koszykówce

Wczoraj w Grudziądzu odbyły się zawody w koszykówce o mistrzostwo Pomorza między grudziądzkim Sokołem a toruńskim KPW Pomorzanin. Po zaciętej walce wygrał Sokół w stosunku 39:38 (20:20). Sędziowali pp. por. Poteracki i Zakrzewski.

Zawody gimnastyczne w Grudziądzu

W niedzielę zakończyły się w Grudziądzu zawody gimnastyczne o nagrodę p. prezydenta miasta Włodka. W wyniku 4-letnich rozgrywek nagrodę zdobył Sokół III Grudziądz. Indywidualnie najlepszy wynik uzyskał **Pycio.**

Kanadyjscy „Połykacze dymu" gromią Pragę Czeską 9:1.

W piątek późnym wieczorem odbył się w Pradze Czeskiej wobec 5 tysięcy widzów nowy mecz hokejowy pomiędzy kanadyjskimi „Połykaczami dymu", a reprezentacją Pragi. Zwyciężyli kanadyjscy hokeiści 9:1 (4:0, 1:1, 4:0).

Z międzynarodowego raidu gwiaździstego do Monte Carlo
Wszystkie osady polskie dotarły do Lyonu

LYON. W sobotę nad ranem, między godziną 3 i 7 przejeżdżali przez Lyon uczestnicy międzynarodowego raidu gwiaździstego do Monte Carlo. Z grupy tallińskiej przejeżdżali wszyscy automobiliści polscy: Borowik i Wierzba na Lancji, Bellen i Pronaszko na Fordzie, pani Zagórna na Chevrolecie, oraz Marek i Pajewski na Opplu.

Zawodnicy polscy oświadczyli, że do tej pory jadą bez punktów karnych. Warunki atmosferyczne i terenowe były bardzo ciężkie. Deszcze i mgły.

Z Lyonu automobiliści udają się do Grenoble, a stamtąd t. zw. drogą Napoleona do Monte Carlo. Na trasie Grenoble—Monte Carlo odbędzie się próba szybkości.

Wszyscy automobiliści polscy znajdują się w bardzo dobrej formie mimo kilkudniowej ciężkiej jazdy.

Wśród uczestniczek raidu znalazła się również słynna lotniczka Amy Johnson. Na punkcie kontrolnym w Lyonie spotkała się ona z owacyjnym przyjęciem.

Zakończenie zatargu klubowego Astoria—Bałtyk

Znany oryginalny zatarg „wyborczy" gdyńskiego Bałtyku z bydgoską Astorią został zakończony przez władze pięściarskie, które w tej ciekawej sprawie stanęły całkowicie po stronie klubu bydgoskiego. Jak wiadomo, na wyznaczony na dzień wyborów do Sejmu mecz bokserski Bałtyk do Bydgoszczy nie pojechał. Astoria zażądała odszkodowania w wysokości około 500 zł. Bałtyk odwołał się wówczas do władz bokserskich i administracyjnych, nie chcąc płacić tak wysokiego odszkodowania i motywując swój krok ze wstrzymaniem wyjazdu bokserów ważnością aktu wyborczego. Obecnie klub gdyński otrzymał już decyzję w tej sprawie w myśl której musi zapłacić odszkodowanie Astorii. Tak więc Bałtyk „przegrał" mecz wyborczy.

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

pliwą, że wycieczka „turystyczna" do Niemiec i Włoch min. Unii Południ.-Afrykańskiej, Oswalda Pirowa, z końcem ub. roku, pozostawała w związku ze sprawą niemieckich roszczeń kolonialnych. W obecnym stanie rzeczy Anglia zgodziłaby się może na zwrot wschodnio - afrykańskiej kolonii Tanganiki, nad którą sprawuje bezpośrednio mandat.

W sprawie konfliktu francusko-włoskiego należy zaznaczyć, że głosy prasy angielskiej, zwłaszcza „Times'a", dowodzące, że w konflikcie tym obie strony, t. j. zarówno Francja jak i Włochy, będą musiały wejść na drogę ustępstw — wywołały we Francji niemały popłoch. Z deklaracji francuskich mężów stanu wynika, że imperium francuskie nie zamierza oddać ani cala ziemi ze swych posiadłości. Z drugiej strony stanowisko Włoch jest nie mniej zdecydowane od stanowiska Francji w tej sprawie.

Nie wydaje się, ażeby najbliższe tygodnie miały wysunąć zagadnienie kolonialne na plan pierwszy. Przede wszystkim musi zostać rozwiązana kwestia hiszpańska, po tym dopiero przyjdzie do wielkiej rozgrywki kolonialnej. Należy jednak pamiętać, że problem hiszpański zaczyna się zbliżać do swego rozwiązania wielkimi krokami.

Międzyokręgowe spotkania bokserskie
Lwów—Pomorze i Śląsk—Pomorze

Do międzyokręgowego spotkania bokserskiego Lwów—Pomorze, które odbędzie się w dniach 1 i 2 lutego br. we Lwowie i Przemyślu, wyznacza się następujących zawodników do reprezentacji Pomorza:

waga musza: Łada (Goplania), Iwański (Flota);

waga kogucia: Krzemiński (Gryf), Jaruszewski (Astoria);

waga piórkowa: Rinke (Sokół Bydgoszcz) Igielski (Gryf);

waga lekka: Marcysiak (Goplania), Dorsz (Astoria);

waga półśrednia: Lelewski (Gryf), Niemczyk (Goplania);

waga średnia: Urbański (Astoria), I. Piechocki (Flota);

waga półciężka: Karolak (Flota), Wezner (Gryf);

waga ciężka: Łukowski (Astoria), Lutobarski (Sokół Chełmża).

Ostateczny skład drużyny z wyżej wymienionych zawodników ustalony zostanie później.

Kluby zawiadomią **w terminie do 25 bm.** Pom. OZB. o formie i wadze zawodników oraz o ewtl. trudnościach urlopowych.

* * *

W kwietniu odbędzie się na Pomorzu międzyokręgowe spotkanie Pomorze—Śląsk w dwóch startach.

Mistrzostwa Polski w siatkówce pań

KATOWICE. W piątek rozpoczęły się w Katowicach mistrzostwa Polski w siatkówce pań. Do zawodów stanęło 8 drużyn, reprezentujących poszczególne okręgi. Drużyny te podzielone zostały na dwie grupy. Do grupy finałowej zakwalifikują się 4 drużyny, pierwsze dwie z każdej grupy. Drużyny biorące udział w zawodach zostały podzielone następująco: do pierwszej grupy weszły: AZS Warszawa, KPW Olsza Kraków, KPW Katowice i Stradom Częstochowa. Do drugiej grupy zaliczono warszawską Polonię, łódzki Znicz, lwowski AZS i KPW Pomorzanin Toruń.

Pierwszego dnia odbyły się cztery spotkania, które przyniosły tylko jedną niespodziankę w postaci porażki faworyzowanej na mistrza drużyny Znicza z Łodzi, która pokonana została przez zespół AZS Lwów. Inne spotkania przyniosły na ogół wyniki spodziewane, **przy czym na podkreślenie zasługuje dobra postawa drużyny Pomorzanina w spotkaniu z warszawską Polonią.**

Techniczne wyniki zawodów:

KPW Olsza Kraków — KPW Katowice 2:0 (15:12, 15:7).

AZS Warszawa — Stradom Częstochowa 2:0 (15:6, 15:13).

AZS Lwów — Znicz Łódź 2:1 (11:15, 15:11, 15:13).

Polonia Warszawa — Pomorzanin Toruń 2:0 (15:10, 15:13).

Dalsze szczegóły zamachu na syna premiera W. Brytanii



Syn Chamberlaina, na którego dokonano zamachu.

LONDYN. Policja ogłosiła komunikat o eksplozji bomby w miejscowości Tralee w pobliżu hotelu, w którym zamieszkał syn premiera Chamberlaina. Komunikat stwierdza, że istnieją poszlaki, że zamach był dziełem terrorystów irlandzkich. Młody Chamberlain znajdował się w chwili zamachu w swym pokoju i nie odniósł żadnych obrażeń.

Podczas swych wyjazdów syn Chamberlaina jest strzeżony przez policjantów, którzy jadą na motocyklach za jego autem. Należy podkreślić, że hotel w Tralee, w którym zamieszkał młody Chamberlain, jest od kilku dni strzeżony dniem i nocą przez kordony policji i detektywów.

Wiadomość o zamachu wywołała wielkie wrażenie w całym mieście. Władze policyjne rozpoczęły natychmiast energiczne śledztwo.

Co będzie z przemysłem rybnym na Wybrzeżu?

Sytuacja w polskim rybołóstwie przybrzeżnym, mimo nadziei pokładanych w pojawieniu się szprotów w pobliżu naszych wybrzeży morskich nie zmieniła się na lepsze. Spowodowało to zwiększony import szprotów i śledzików, których dowozy zwłaszcza ze Szwecji były ostatnio dość ożywione. Poza tym dowożono również pewne partie dorszów oraz śledzi świeżych, mrożonych w lodzie.

W związku z nierównomiernymi połowami szprotów w Szwecji, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, idąc na rękę przemysłowi rybnemu, uruchomiło ostatnio także kontyngenty na przywóz szprotów z Wielkiej Brytanii, Holandii i Belgii.

Z połowów dalszych zanotowano ostatnio dowozy dorszów, pochodzących z wypraw kilku silniejszych kutrów gdyńskich w okolice wyspy Bornholm. Dowozy te są stosunkowo nie wielkie, a to z tej przyczyny, że wyjeżdża na nie jeszcze stale zbyt mała ilość naszych kutrów.

Należy tu bowiem na marginesie zauważyć, że połowami dorszów i innych ryb zajmują się z powodzeniem znacznie mniejsze np. kutry duńskie, które połowy swe dowożą niejednokrotnie same do Gdyni. Taki nie wielki, bo posiadający zaledwie 20 ton rej. brutto kuter duński „Esther" przywiózł transport dorszów, budząc swym pojawieniem się powszechne zainteresowanie w gdyńskim porcie rybackim, gdzie leżą bezczynnie znacznie większe od niego kutry polskie.

Jeśli chodzi o połowy dalekomorskie, w związku z zakończonym w połowie grudnia 1938 r. sezonem t. zw. jarmucgi (lugry) naszych przedsiębiorstw dalekomorskich dla połowów śledzi zakończyła już swą pracę za wyjątkiem kilku lugrów, które poławiają u południowo - zachodnich wybrzeży Anglii. Część dalekomorskiej polskiej flotyli rybackiej przybyła już do Gdyni na leża zimowe, przyjazd reszty natomiast spodziewany jest w ciągu bieżącego miesiąca.

Po udanej wyprawie dalekomorskiej na morze Białe, zorganizowanej przez Towarzystwo Dalekomorskich Połowów jeszcze w grudniu 1938 r. udał się z początkiem stycznia 1939 r. ponownie trawler rybacki „Eugeniusz" na wody arktyczne. Przybycie jego do Gdyni spodziewane jest w pierwszym tygodniu lutego br.

Oaza oświaty

na osiedlu im. Marszałka Piłsudskiego w Grudziądzu

Staraniem Zarządu Osiedla Ogródków i Domków im. Marszałka J. Piłsudskiego w Grudziądzu, przy pomocy finansowej Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży zostały otwarte w ub. miesiącu na tymże Osiedlu świetlica i dzieciniec.

Do dziecińca uczęszczają wszystkie dzieci przedszkolne, gdzie otrzymują należyte wychowanie oraz przygotowanie do szkoły. W godzinach popołudniowych zaś dzieci szkolne odrabiają tam swe zadania, a później bawią się w różne gry. Pamięta się również i o odżywianiu dzieci.

W godzinach wieczornych dzieciniec zamienia się na świetlicę, w której gromadzą się starsi na pogawędki i czytanie czasopism. Mieści się tam również biblioteka, zaopatrzona w różne dzieła, a szczególnie z dziedziny uprawy działek, warzywnictwa i sadownictwa. Pragnąc, by młodzież pozaszkolna znalazła należyty pokarm duchowy, by nie była zmuszona spędzać czasu w bezczynności, zorganizowano kursy zabawkarstwa i robót ręcznych.

Oazę tę szczególną opieką otacza wiceprezydent miasta p. Michałowski.

Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Toruniu organizuje kursy dla elektro-instalatorów

W ub. środę w sali Izby Rzemieślniczej w Toruniu odbyła się konferencja informacyjna dla rzemiosła elektro-instalacyjnego, zwołana przez Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy.

Konferencji przewodniczył prezes Izby Rzemieślniczej p. A. Szulc przy udziale przedstawicieli toruńskiej Elektrowni Miejskiej, Elektrowni Krajowej „Gródek", Pomorskiej Rozgłośni, koncesjonowanych przedsiębiorstw elektrotechnicznych, dyrektorów Liceów Technicznych i większej liczby zainteresowanych. Celem konferencji było ustalenie wytycznych w sprawie przeprowadzenia egzaminów czeladniczych, mistrzowskich i kwalifikacyjnych.

Po dłuższej rzeczowej dyskusji zebrani doszli do przekonania, że **celem podniesienia rzemiosła elektro - instalacyjnego do poziomu właściwego, pożądane jest urządzenie kursów przez Pomorski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Toruniu.**

Ustalono urządzić w najbliższym czasie **3-miesięczne kursy wieczorowe** dla rzemieślników zawodu elektro-instalacyjnego, oraz **2—3-tygodniowe kursy całodzienne dla uczestników zamiejscowych,** którzy by w tym czasie przebywali w Toruniu wzgl. w mieście, w którym kurs taki zostanie urządzony.

Powyższe kursy mają przede wszystkim na celu **przygotowanie elektro-instalatorów do egzaminów czeladniczych.** Winni przeto na nie uczęszczać wszyscy ci, którzy ukończyli naukę i mają zamiar poddać się egzaminowi czeladniczemu.

Równocześnie kursy te przygotowują **kandydatów do egzaminu mistrzowskiego,** albowiem w stosunku do tych, którzy składać będą egzamin mistrzowski, kursy po wyczerpaniu materiału egzaminu czeladniczego będą kontynuowane, celem przygotowania kandydatów do egzaminu mistrzowskiego.

Zamierzeniem Instytutu jest urządzenie takich kursów **w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Włocławku i Tczewie,** o ile zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów.

Chełmno

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Chełmnie,** ul. M. Focha 7.

— **Sekretariat i świetlica Obozu Zjednoczenia Narodowego** mieści się przy ulicy Dworcowej 13.

— **Kradzież sadła.** Ernestynie Klein, rolniczce z Ostrowa Świeskiego w pow. chełmińskim skradziono 25 kg sadła wieprzowego, wartości 50 zł z zamkniętego mieszkania. Złodzieja dotychczas nie wykryto.

— **Fałszywa 10-złotówka.** Urząd Pocztowy w Chełmnie zatrzymał fałszywą monetę 10-złotową, którą chciał wpłacić Karol Jasiński z Chełmna. Monetę wysłano do ekspertyzy do Mennicy Państwowej w Warszawie.

— **Kradzież garderoby.** U rolnika Tadeusza Kosińskiego w Klamrach skradziono z zamkniętego mieszkania większą ilość garderoby, wartości 125 zł. Dochodzenia w toku.

— **Areszt za opór władzy.** Komornik sądowy p. Bartosiński z Chełmna zajął maszynę do szycia u dłużnika Wilhelma Kunkały w Kokocku. Gdy komornik chciał maszynę zabrać, Kunkała w gwałtowny sposób przeszkadzał mu w wykonywaniu czynności urzędowych. Kunkałę osadzono w areszcie i później odstawiono do sądu.

— **Nieostemplowane zapalniczki ciągle jeszcze są w użyciu.** Policja zakwestionowała nieostemplowaną zapalniczkę u Wiśniewskiego Maksymiliana w Klamrach. Kosztować go to będzie więcej niż ostemplowanie zapalniczki, względnie kupno nowej.

— **P. S. B. ostrzega rolników.** Centrala Pomorskiej Straży Bezpieczeństwa zawiadamia, że na terenie powiatów: chełmińskiego, wąbrzeskiego i toruńskiego grasuje były pracownik tej instytucji p. Marszałkowski z Firlusa. Został on zwolniony za nadużycia i zawiązuje bez upoważnienia centrali kontrakty na strzeżenie obiektów, rzekomo przejętych przez P. S. B. Ostrzegamy zatem wszystkich zainteresowanych, by nie zawierali kontraktów z osobami nie posiadającymi upoważnienia, wydanego przez centralę Pomorskiej Straży Bezpieczeństwa. Przeciwko Marszałkowskiemu sporządzono doniesienie karne.

Dziecko zamarzło na śmierć

POZNAŃ. Pisma poznańskie doniosły ostatnio o tragicznej śmierci 5-letniego chłopca z Wolsztyna, który wyszedłszy na saneczki przed Nowym Rokiem, zabłądził w czasie śnieżycy i wpadł do głębokiego rowu, gdzie zamarzł, a zwłoki jego znaleziono dopiero obecnie. Podobny wypadek zdarzył się w okolicy Kępna. Oto jeszcze przed Bożym Narodzeniem wydalił się z domu rodzicielskiego w Komorowie 9-letni Kazimierz Prasowski i zaginął bez wieści. Wszelkie poszukiwania pozostały bez wyniku. Dopiero onegdaj znaleziono zwłoki chłopaka w lesie pod Kępnem, gdzie widocznie zabłądził i z wyczerpania zamarł na śmierć.

Opieka przemysłowców nad dziatwą robotniczą

Związek Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni przejął opiekę nad szkołą powszechną w Osowie w pow. morskim, gdzie uczęszcza około 200 dzieci, z których większość pochodzi ze sfer robotników sezonowych. Dzięki temu uruchomiona została tak konieczna w tej szkole akcja dożywiania dzieci w okresie zimowym, oraz opieka materialna nad szkołą i dziatwą robotniczą. Sprawiono szkole również aparat radiowy (dar jednego z członków Związku), którego dotychczas szkoła nie posiada. Ten piękny czyn przemysłowców gdyńskich zasługuje na podkreślenie i naśladownictwo.

Budowa wielkiego kanału burzowego

W dążeniu do całkowitego skanalizowania nie tylko centrum Gdyni, ale i wszystkich peryferyj miasta, gdyńskie wodociągi rozpoczną niebawem budowę wielkiego kanału burzowego, długości około 4 km. Nowy burzowiec przeprowadzony będzie od strony Leszczynek, Chylonii i Cisowej po przez ulicę Morską. Przy budowie tego kanału znajdzie pracę na okres całego lata około 400 robotników.

Wąbrzeźno

— **Odznaczenie.** Małżonkowie Julian i Dorota Łęgowscy z Brudzawek otrzymali od Pana Prezydenta R. P. medal pamiątkowy z okazji złotych godów małżeńskich.

— **Nielojalne wystąpienie Niemca.** W końcu ub. tygodnia został przytrzymany przez władze bezpieczeństwa obywatel polski, narodowości niemieckiej Karol Angelhöfer z Ryńska za łżenie narodu polskiego i wypowiadanie niepoczytalnych bredni. Zuchwałego Niemca nie minie zasłużona kara.

— **Srebrne gody małżeńskie.** Leśniczy państwowy w Dębowejłące p. Karol Rozkosz oraz małżonka jego Weronika z Banaszaków obchodzą dziś srebrne gody małżeńskie. Do życzeń, składanych Jubilatom przyłącza się również i nasza redakcja.

Wejherowo

— **Dyżur lekarski pełnią:** w poniedziałek — dr. Spors, we wtorek — dr. Taper.

— **Pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej,** odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 19,30. W tym samym dniu o godz. 9 odbędzie się nabożeństwo w kościele farnym na intencję pomyślnej pracy nowej Rady Miejskiej.

— **Nieprzyjemni właściciele domów.** — Gertruda Müller z Wejherowa, doniosła do policji, że właściciel domu w którym zamieszkuje, Derc, ustawicznie robi jej awantury i zabrał jej klucz od mieszkania. — W drugim wypadku Bizewski Józef poskarżył się, że właściciel domu zamknął mu dopływ wody do mieszkania. W obu wypadkach interweniowała policja.

Codzień 100 wagonów zboża idzie przez Gdynię w świat

Dzięki zbudowaniu elewatora zbożowego — port gdyński zwiększył swoje możliwości eksportowe. Już w roku ubiegłym przeszło przez Gdynię około 50.000 ton zboża. Rok bieżący zapowiada się jeszcze korzystniej. Obecnie codziennie nadchodzi do portu **ponad sto wagonów zboża z różnych zakątków kraju.** Zboże to jest przeładowywane do komór elewatora portowego, gdzie podlega sortowaniu i oczyszczeniu, następnie przeładowuje się ziarno na statki, które wywożą zboże za granicę.

Najwięcej idzie przez Gdynię żyta, następnie jęczmienia pastewnego. Ponadto wywozi się sporo gryki, fasoli, koniczyny i innych nasion. Eksport kieruje się przede wszystkim do Niemiec, dalej do Włoch, Belgii i Ameryki. Eksporterami zboża jest Centrala Rolników i Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych.

Nowe wydawnictwa

Ukazały się ostatnio na półkach księgarskich dwa wydawnictwa, które ze względu na aktualność zagadnienia zasługują na specjalną uwagę.

Pierwszym z nich jest mapa Polski w skali 1:1.000.000 stanowiąca „Plan rozwoju gospodarczego Polski — zasadnicza sieć podstawowych urządzeń gospodarczych", w perspektywie programu pracy jednego pokolenia, realizacja którego jest podzielona na okresy 3-letnie.

Mapa ta obejmuje projektowaną pełną sieć dróg wodnych i kolei, najważniejsze drogi lądowe, sieć głównych elektrowni oraz wielkiej elektrycznej sieci przesyłowej o napięciu 150.000 voltów oraz sieć miast. które na tle sieci poprzednich powinny się stać głównymi ośrodkami gospodarczymi kraju. Równocześnie naszkicowany jest plan terytorialnego rozmieszczenia obszarów wielkiego przemysłu z uwzględnieniem ziem wschodnich.

Drugim wydawnictwem jest broszura p.t.: „Wytyczne Planu Rozwoju Przemysłu". Praca ta opracowana w kwietniu 1937 r. przez grono inicjatorów Pierwszego Polskiego Kongresu Inżynierów, zawiera wyraźne postawienie koncepcji 15-letniego państwowego planu gospodarczego, rozbitego na 3-letnie okresy, oraz rozpracowanie jego w zakresie zagadnień przemysłowych.

Kruszwica

— **Obchody gwiazdkowe.** Tradycyjne obchody gwiazdkowe i łamanie opłatka obchodziły w Kruszwicy: Ochotn. Straż Pożarna, drużyna harcerska. Tow. Robot. Kat., Zw. Inwal. Woj., Tow. Powst. i Wojaków, Nadgopl. Tow. Śpiewu, Uczestnicy strajku szkolnego 1906/07, dziatwa z ochronki, szkoły powszechne dla dzieci bezrobotnych, Stow. Kobiet Katolickich i inne. (iku)

Włocławek

— **Najbliższym przedstawieniem Teatru Ziemi Pomorskiej** będzie przepyszna komedio-satyra Molier'a p. t. „Chory z urojenia" z Mieczysławem Dowmuntem w roli tytułowej. Nowa szata dekoracyjna p. Witolda Małkowskiego i oryginalna inscenizacja kompozycji Jerzego Gołaszewskiego — składają się na wysoce artystyczną oprawę tego niecodziennego widowiska. Bilety do nabycia w „Orbisie".

Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Kasztelańskiej 27.

— **Nocny dyżur apteczny** od soboty pełni Apteka „pod Lwem".

— **Nocny dyżur lekarski** z poniedziałku na wtorek pełni dr. Nickielmann, Solankowa 48.

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** mieszcząca się przy ulicy Królowej Jadwigi 15, czynna codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—19. Filia przy ul. Plebanka (Dom Katolicki) czynna w dni powszednie od godz. 17—19.

— **Biblioteka Miejska** czynna jest codziennie o godz. 17—18, w soboty od 17—19.

— **Telefon Straży Pożarnej Nr. 618.**

— **Telefon postoju autodorożek Nr. 501.**

Repertuar kin

STYLOWY: „Władczyni dżungli"
SWIT: „Naga prawda".
AS: „Melodie z nad Dunaju"
SŁOŃCE: „Moi rodzice rozwodzą się"

— **Budżet miasta Inowrocławia** na rok obrachunkowy 1939/40 wyłożony jest do wglądu w godzinach urzędowych w Zarządzie Miejskim pokój nr. 3a w czasie od 19—25 stycznia 1939 r.

— **Obiecujący młodzieńcy.** Za kradzież paczki z tytoniem doprowadzeni zostali do Komisariatu: 13-letni(!) Marian Brzeziński (ul. Staropoznańska 8), Stanisław Krysiak (Szeroka 11) i Zygmunt Szukalski (ul. św. Ducha 26).

— **Roczne walne zebranie Związku Zaw. Pracowników Umysł. w Handlu i Przemyśle** — Oddz. Inowrocław — odbędzie się 29 bm. o godz. 15,30 w pierwszym terminie, a o godz. 16 w drugim i ostatecznym terminie na dolnej salce w „Hotelu pod Lwem".

— **Walne zebranie Cechu Krawieckiego** w Inowrocławiu odbędzie się 29 stycznia br. o godz. 14 w lokalu p. Krantza przy Targowisku. Wnioski do walnego zebrania należy kierować na piśmie do Zarządu najpóźniej do dnia 27 bm. Zarząd.

— **Tow. Śpiewu „Szarotka".** W dniu 25 stycznia odbędzie się w Parku Miejskim roczne walne zebranie „Szarotki" punktualnie o godz. 20. Wnioski do uchwał prosimy składać u drh. sekr. Bronickiego ul. Kościuszki nr. 17 m. 5. Zarząd.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Poniedziałek **Rajmunda** **23** stycznia

Jutro — Wtorek **Tymoteusza** **24** stycznia

DYŻUR APTEK.

— **Apteka pod Aniołem,** Gdańska 65 — tel. 3385.
— **Apteka Teatralna,** M. Focha 10, t. 1962
— **Apteka Tarasiewicza,** Orła 8, tel. 3146.
— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— **Starostwo,** Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
— **Obóz Zjedn. Narod.** (Gdańska 44) tel. 2261.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Tajemniczy przeciwnik"
BAŁTYK: „Borneo".
KRISTAL: „Tango notturno"
LIDO: „Wielka i mała miłość"
MARYSIEŃKA: „Podlotek"

KALENDARZYK TEATRALNY:

PONIEDZIAŁEK: „Klub kawalerów".
WTOREK: „Krysia Leśniczanka".
ŚRODA: „Krysia Leśniczanka".
CZWARTEK: „Krysia Leśniczanka".
PIĄTEK: „Krysia Leśniczanka".
SOBOTA: „Szklanka wody" (premiera).

Z Teatru Miejskiego

Dziś, w poniedziałek, o godz. 20, po raz ostatni na repertuarze **„Klub kawalerów"** z Bystrzyńską, Domańską, Korowicz, Kownacką, Morozowiczową, Bardą, Kowalczykiem, Rosłanem, Skirgiełło-Jacewiczem, Skwierczyńskim, Szafrańskim i Winczewskim. Ceny biletów o 50% zniżone.

Od jutra dalsze przedstawienia **„Krysi Leśniczanki".**

Najbliższą premierą naszego teatru będzie jedna z najlepszych i najdowcipniejszych sztuk E. Scibe'a **„Szklanka wody"**, która teraz stała się żelazną pozycją repertuarową prawie wszystkich wielkich scen. **„Szklanka wody"** ukaże się w reżyserskim opracowaniu dyr. Aleksandra Rodziewicza. W głównych rolach Domańska, Koronkiewiczówna, Okońska, Kowalczyk E., Mierzejewski i Malatyński. Nowe piękne stylowe kostiumy i dekoracje przygotowują pracownie teatralne pod kierownictwem p. p. Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

Notatki kronikarza

— **Nie wolno szargać czci.** Jest rzeczą w Bydgoszczy znaną, że zebrania cechu rzeźnickiego nie stoją na odpowiednim poziomie. Na ostatnim zebraniu posunięto się do bardzo nietaktownej, a nawet karygodnej krytyki działalności dyrekcji Rzeźni Miejskiej. Zarzucono poprostu dyr. Kwiatkowskiemu niedbalstwo i doprowadzenie do skandalicznych nieporządków w rzeźni. Nie wątpimy ani na chwilę, że tak dyrekcja Rzeźni Miejskiej, jak i sam poszkodowany p. dyr. Kwiatkowski zareagują na to odpowiednio. Ze swej strony wyrazić musimy ubolewanie, że kłócąc się o odpadki poubojowe, rzeźnicy zapominają o tym, że nie wolno bezkarnie szargać cudzej czci. Byłoby rzeczą wskazaną, aby na zebrania rzeźników częściej zaglądali przedstawiciele władz miejskich. Może ich obecność uspokoi nieco panów mistrzów i doprowadzi obrady do pożądanego poziomu.

— **Może wreszcie będzie spokój z szulerami.** Na dłuższy czas Sąd Okręgowy unieszkodliwił trójkę szulerów, trudniących się zawodowo niedozwoloną grą w trzy karty. W skład szajki wchodzili: żyd Chil Majer Szpigiel, Stefan Moskal i Aleksander Michalski (Wzgórze 21). Już niejednokrotnie odpowiadali oni za szulerstwo przed sądem, mniejsze kary nie zdołały ich jednak uleczyć i poprawić. Obecnie sąd zawyrokował ulokowanie Szpigla i Moskala na 2 lata, a Michalskiego na rok za kratami. Może ta kara przyczyni się do tego, że oskarżeni po wyjściu z więzienia zabiorą się do jakiejś uczciwej pracy. Należy żałować, że ustawa nie przewiduje równie surowego karania tych wszystkich, którzy dają się wciągnąć w szulerkę, złudzeni okazją łatwego zarobku. Wówczas szulerzy nie mieliby kogo ogrywać i tym samym musieliby zaniechać swego procederu.

— **I restauratorzy grożą strajkiem.** Do rzędu organizacji, które na zebraniach powzięły uchwałę, protestującą przeciwko zbyt wysokiej cenie prądu elektrycznego, dochodzą obecnie również restauratorzy. Na podstawie rozpisanej przez Stow. Restauratorów ankiety, wykazano na ostatnim zebraniu, że w Bydgoszczy prąd jest do 50% droższy, niż w innych miastach. Wzorem Tow. Kupców restauratorzy również grożą demonstracyjnym zmniejszeniem oświetlenia lokali do minimum z zaniechaniem oświetlania reklam. Sprawa ta będzie przedmiotem wystąpienia na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

— **Doroczny bal prasy.** Bal Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich odbędzie się w tym roku w dniu 4 lutego, w salach Hotelu pod Orłem. Już obecnie komitet balowy przygotowuje moc niespodzianek. Opracowywana jest również obszerna lista zaproszeń.

— **Znów poważna wygrana w Uśmiechu Fortuny.** Passa szczęścia nieustannie notowana jest w znanej kolekturze „Uśmiech Fortuny" w Bydgoszczy. Po ostatniej poważnej wygranej 50.000 zł, znów padła na los, nabyty w tej kolekturze wygrana w wysokości 25.000 zł. Szczęście uśmiechnęło się tym razem dwu niezbyt dobrze sytuowanym urzędnikom i pewnej pani z ul. Szczecińskiej. Suma, jaką podejmą na swe szczęśliwe losy, pozwoli im jaśniej spojrzeć w przyszłość.

— **Zamiast wieńca** na grób inż. Leopolda Stencla, dyr. Matuszewscy złożyli na biedne dzieci bezrobotnych rodziców 15 zł.

— **Wandalizm** zanotowano na nowym cmentarzu przy ul. Jary. Z jednego z grobów wydarta została fotografia, umieszczona na pomniku.

— **Zjazd oddłużeniowy** odbędzie się w Bydgoszczy w jutrzejszy wtorek, 24 bm. o godz. 11 w sali Pod Lwem.

— **Z kroniki policyjnej.** Policja bydgoska zawiadomiona została o następujących kradzieżach: W jednym ze sklepów rzeźnickich przy ul. Gdańskiej skradziono w tłoku portmonetkę p. Joannie Szymczak (Piotrowskiego 2). P. Fr. Stachowiak zgłosił kradzież systematyczną stołowizny i innych rzeczy przez służącą. Poszkodowany oblicza straty na 100 zł. Przez wybicie szyby w oknie wystawowym okradziony został sklep p. Bogdana Andruszkiewicza (Gdańska 69). Poważnej szkody narobili złodzieje żydkowi Szmulowi Silberbergowi, przez kradzież paczki firan, przeznaczonych do wysyłki. Paczka miała wartość około 300 złotych.

— **Z sali sądowej.** Za wyłudzenie pieniędzy skazany został na 2 tygodnie aresztu 7-krotnie karany Franciszek Radtke (Fredry 12). Podjął się on jako zawodowy muzyk dostarczyć na pewną uroczystość orkiestrę. Z muzykantami nie zjawił się, a pieniądze roztrwonił. Pół roku więzienia otrzymał Roman Miś, a 9 miesięcy Józef Musiał za okradanie piwnic. Na karę po pół roku więzienia skazał sąd bydgoski Jana Marka (Orła 20) i Antoniego Bira (Kossaka 119). Po zwolnieniu z wojska obaj oskarżeni usiłowali wynieść poza obręb koszar różne sorty mundurowe.

KRONIKA KULTURALNA

Bydgoszcz w obliczu wielkiego wydarzenia

W życiu Bydgoszczy niewątpliwie wielkim wydarzeniem kulturalnym będzie przygotowywana już obecnie i planowana na szeroką skalę wystawa zbiorowa jednego z największych i najpracowitszych malarzy współczesnych — Jerzego Rupniewskiego.

Bydgoszcz od lat serdecznie związała się z Rupniewskim, habilitując go niejako na „swego malarza". W zaciszu dostojnych murów Biblioteki Miejskiej, gdzieś na poddaszu mieści się piękna pracownia mistrza. Stąd do najwspanialszych galerii obrazów, do najwytworniejszych zbiorów prywatnych odchodziły skończone dzieła sztuki, opiewające wszechstronnie piękno Bydgoszczy. Rupniewski przeorał całą Bydgoszcz. Wydobył z niej wszystko, co godne było płótna malarskiego. I przedstawił to tak różnorodnie, tak ciekawie, jak niewielu innych. Nie ma w tym szablonu, nie ma zamknięcia się w jednym zakątku i opracowywania go aż do zanudzenia widza.

Tuż przy pracowni Rupniewskiego znajduje się jedno z jego najwspanialszych dzieł artystycznych — Biblioteka Bernardyńska — duma Bydgoszczy i rzecz, zakrojona na miarę światową. Zakątek, jakby nie z współczesnego życia. Każdy szczegół, każdy przedmiot — przenosi nas w minione lata, gdy nad foliałami chyliły się głowy sędziwych bydgoskich Bernardynów. Wszystko uporządkowane starannie i ubrane w przecudną oprawę artystyczną. Tchnie tu atmosferą dostojną, skupiającą myśl, tak przecudnie kojącą skołatane współczesnym życiem nerwy. Bibliotekę Bernardyńską Bydgoszcz zawdzięcza wielu ludziom, spośród nich jednak walną zasługę przypisać należy Rupniewskiemu i dr. Bełzie.

Obecnie tuż przy Bibliotece Bernardyńskiej tworzą oni drugie sanktuarium — stałą wystawę rękopisów Kierskiego. Znów szatę artystyczną do tego zbioru stworzy Rupniewski.

Tu właśnie na terenie pracowni mistrza, Biblioteki Bernardyńskiej i zbioru królewskich rękopisów odbędzie się pierwsza część wystawy Rupniewskiego. Tu ulokowane zostaną głównie obrazy związane z Bydgoszczą i jej regionem. Będzie tych płócień kilkadziesiąt — jedno cudniejsze od drugiego. Swoiste tło, jakie otrzyma ta część wystawy jeszcze bardziej pogłębi wartość wystawionych dzieł.

Druga część mieścić się będzie we właściwej galerii Muzeum Miejskiego. Tu zobaczymy bogaty dorobek 25-letniej pracy artystycznej mistrza. Po Bydgoszczy niewątpliwie pierwsze miejsce zajmie tam Kraków, ukochane miasto Rupniewskiego i niewyczerpana skarbnica tematów do jego najlepszych dzieł. Ujrzymy niedostrzegalne nieraz dla przeciętnego śmiertelnika piękno Wawelu (a zwłaszcza jego gotyckiej części), dostojność świątyń krakowskich, urok krolewskiego grodu. Bardzo liczne będą również dzieła Rupniewskiego z ostatnich lat. Gdy się patrzy na ten wielki dorobek i nieustanne jego wzbogacanie coraz to ciekawszymi, coraz to piękniejszymi dziełami, z uznaniem schylić musimy głowę przed tym wielkim naprawdę talentem i przed tą niezmierną pracowitością, nie znającą granic. Rupniewski goni za tematami, nie czeka aż same doń przyjdą. A do każdego tematu stara się podejść indywidualnie, unikając szablonu i banału. Stąd ta ciekawość jego kompozycji.

Jest rzeczą znamienną, że w ostatnim czasie mistrz zaniechał zagranicznych wędrówek. Maluje Polskę wzdłuż i wszerz. Zapytany kiedyś o to, odparł szczerze i pięknie:

— **Polska jest tak cudna, tyle w niej jest rzeczy do utrwalenia, obawiam się, że gdybym zbyt długo błąkał się po za granicą, mogłoby mi czasu nie starczyć na wchłonięcie tego rodzimego piękna. A czyż może być coś droższego, ponad to, co swoje, co własne, co cudne. Bardziej to cenię niż bogactwo, niż fortunę.**

Ostatnio w pogoni za tymi właśnie rodzimymi tematami, Rupniewski bliżej zainteresował się morzem i Gdynią. Nawet w chwili obecnej bawi nad morzem i pracuje podobno bardzo gorliwie, kończąc równocześnie kilka dzieł. Jedną z najlepszych dotychczas i nagrodzonych jego prac marynistycznych widzieliśmy na ostatnim Salonie Bydgoskim.

Po ukończeniu tych dzieł, Rupniewski zamierza przystąpić do kompletowania dzieł na swą reprezentacyjną, jubileuszową wystawę bydgoską. Wystawa ta niewątpliwie otworzy oczy całej Bydgoszczy na skromną, ale jakże wielce utalentowaną postać Rupniewskiego. **(St. K.)**

Bydgoski OZN wziął w opiekę szkołę wiejska

Na ostatnim zebraniu Rady i Zarządu Obwodu Bydgoskiego OZN powzięto m. in. piękną myśl roztoczenia opieki nad szkołą wiejską w Osielsku, lub Makowarsku. Realizatorem tej myśli został dyr. BGK — p. Wierzbicki. Opieka będzie polegała na bezpośrednim kontakcie ze szkołą oraz na zakupywaniu dla niej najpotrzebniejszych urządzeń. Na ten cel złożą dobrowolne datki członkowie OZN oraz specjalne ofiary w pieniądzach, czy pomocach szkolnych.

Po powzięciu tej uchwały, p. dyr. Wierzbicki zorganizował wśród obecnych na zebraniu osób zbiórkę. Przyniosła ona piękny rezultat w postaci 38 zł.

Na tym samym zebraniu uchwalono urządzić w Bydgoszczy **cykl wykładów pomorzoznawczych.** Wielkie Pomorze ma szereg ważkich, a mało nieraz szerszemu ogółowi znanych problemów. Celem wykładów będzie naświetlenie tych problemów, przez najwybitniejszych prelegentów, jacy zaproszeni zostaną do Bydgoszczy. Prace nad zorganizowaniem wykładów rozpoczną się już w najbliższych dniach. (s)

Bydgoszcz stanowi piękny wyjątek w dziedzinie zażydzenia

W ostatnich zestawieniach statystycznych wyłowiliśmy kilka cyfr, które przynoszą Bydgoszczy prawdziwy zaszczyt i czynią z naszego miasta wyjątek, niestety rzadki w Polsce. Wiemy, jak bardzo zażydzona jest u nas dziedzina filmu. Wypożyczalnie filmów, wytwórnie i kina w większości znajdują się w rękach żydowskich. W Bydgoszczy mamy sześć kin, **wszystkie jednak są w rękach Polaków.** To pierwszy wyjątek. Dalszy wyjątek stanowią koncesje. Jakkolwiek w ostatnim czasie władze w wielu miastach polskich przepuściły przez gęste sito koncesjonowiczów, jednak wiele koncesji pozostało jeszcze w rękach żydowskich. **W Bydgoszczy mamy 263 koncesje wódczane i 849 koncesji tytoniowych, ale ani jednej z nich nie otrzymał Żyd.** Gdyby tak wyglądały inne miasta w Polsce! (s)

Pożar w ekspedycji pospiesznej

Do pożaru w ekspedycji pospiesznej w Bydgoszczy wezwano wczoraj miejską straż ogniową. Zapalił się ładowny wagon, podstawiony pod ekspedycję. Nim jednak straż przybyła na miejsce, sprawna kolejowa służba przeciwpożarowa ogień stłumiła. (p)

Głośno wokół basenu pływackiego

Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej ma być podobno poruszona sprawa basenu kąpielowego i pływackiego. Jest chyba rzeczą zbyteczną wyjaśniać, jak bardzo basen taki jest Bydgoszczy potrzebny. Bydgoszcz kąpie się w błocie, lub topi się na „dzikich plażach". Sytuacja jest wprost paradoksalna: miasto leżące nad trzema drogami wodnymi, wioślarska stolica Polski — bez basenu kąpielowego i pływackiego! Nie jest to winą tych czy innych czynników, nieprzychylnie ustosunkowujących się do tej sprawy. Przeciwnie — wszyscy są zgodni, że basen stanąć winien. Przyczyna leży tylko i wyłącznie w braku odpowiedniego pokrycia finansowego na tę budowę. Może radni, którzy zamierzają o tej sprawie mówić na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej, znajdą i na to sposób. Oby się tak stało! (jn)

W dniu 18 stycznia 1939 r. zmarł do długich cierpieniach

ś. p.

Witold Witowski

emerytowany naczelnik wydziału
długoletni urzędnik b. Pomorskiego Stow. Ubezpieczeń w Toruniu

Pogrzeb odbędzie się w Toruniu, w dniu 23 stycznia br. o godz. 14,30, z kościoła św. Jana na cmentarz parafialny.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu
inż. F. Baranowski, naczelny dyrektor.

2359

Szczęśliwe książeczki oszczędnościowe

Dnia 20 stycznia 1939 r. odbyło się w PKO dziewiąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii IV-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1939 r.

Premie po zł 1.000,— padły na nr. nr.: 331.064 332.362 357.440 370.892 371.163.

Premie po zł 500,— padły na nr. nr.: 301.089 304.941 306.171 308.005 312.988 313.566 328.723 328.738 343.618 346.325 350.849 359.138 361.244 362.763 366.282 370.141 384.080 387.102 387.813 391.700 396.304 399.636.

Premie po zł 250,— padły na nr. nr.: 300.380 300.459 302.846 306.620 307.454 308.336 309.677 312.312 316.705 318.273 320.159 323.630 324.760 326.282 326.374 327.844 331.514 332.165 336.417 337.033 338.437 339.209 339.784 340.298 340.650 344.023 344.883 347.792 348.618 349.714 350.599 354.815 355.303 357.148 360.415 363.098 363.286 364.396 366.141 366.333 368.623 370.486 374.884 375.376 375.865 375.921 377.037 377.577 379.853 380.664 381.482 381.649 381.822 385.208 385.780 386.770 388.314 388.876 389.561 391.423 391.576 391.846 392.050 393.529 394.777 396.143 397.461.

Poza tym padło 221 premij po zł 100,—

Po raz drugi padły premie: zł 250,— na nr. nr. 307.454 308.336 312.312 366.141 381.482.

Po zł 100,— na nr. nr.: 330.459 343.582 348.531 354.780 361.829 374.472 398.329.

Ogółem padło premij 315 na łączną kwotę zł 54.850,—. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas niepodjęte:

Zł 250,— nr. 335.664.

Zł 100,— nr. nr.: 320.838 334.869 339.581 340.210 354.352 364.146 365.416 366.141 370.932 386.898 392.296.

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 23 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Tadzio Zapominalski" — pogadanka dla dzieci młodszych. 11,15 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 Audycja dla gimnazjów „Chopin" — w oprac. Jerzego Kołaczkowskiego. Przy fortep. Helena Ottawowa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Historie przedhistoryczne" — słuchowisko Jerzego Ostrowskiego. 15,30 Muzyka obiadowa (z Poznania). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 kronika naukowa: „Biologia", wygł. wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 17,05 „Powstanie Styczniowe w polskiej powieści" — szkic literacki. 17,20 Muzyka polska (z Katowic). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja strzelecka. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Zapomniane utwory w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego (fortepian). 21,40 Nowości literackie omówi Karol Irzykowski. 22,00 „Dzieje symfonii" — audycja w oprac. Stanisława Golachowskiego. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,00 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Muzyka rozrywkowa (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,15 Z utworów Piotra Czajkowskiego (płyty). 14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Różne marsze (płyty). 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00—23,00 W zaczarowanym świecie — koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry salonowej T. M. B. (ze studia w Bydgoszczy). W przerwach piosenki z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20,30 LUBLANA. „Boże Narodzenie" — oratorium Bacha.
21,00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.
21,30 LILLE. Festiwal Ryszarda Straussa.

Wtorek, 24 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 8,10 Ciągnienie miliona — transmisja z siedziby Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego. 11,00 „Czy wiecie o soli, która nie pochodzi z kopalni" — pogadanka dla dzieci starszych. 11,15 Orkiestra Pawła Godwina i Gitta Alpar — sopran (płyty). 11,57 Audycja południowa. 15,00 „Wzajemna pomoc u zwierząt" — pogadanka dla młodzieży. 15,15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Do tańca gra Mała Orkiestra P. R. 17,20 „Ignacy Domejko" (w 50 rocznicę zgonu) — pogadankę wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17,30 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „Mazepa" — opera w 4-ch aktach, wg. tragedii Juliusza Słowackiego. Muzyka Adama Mincheimera. 23,05 Przegląd prasy. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,15 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

W zaczarowanym świecie

W świat baśni i czarów wprowadzi słuchaczy koncert rozrywkowy orkiestry salonowej Bydgoskiego Tow. Muzycznego **w dniu 23 bm. o godz. 22,00.** Usłyszymy senne marzenia śnieżki, walca, nimf nadbrzeżnych, weźmiemy udział w święcie karzełków, defilować będzie w naszej wyobraźni leśny ludek, elfy będą szeptać... w koncercie rozrywkowym w poniedziałek, 23 stycznia o godz. 22.00.

Bezimienni bohaterowie — Kaszubi

W programie audycyj, przeznaczonych dla dzieci nada Toruń **24 bm. o godz. 13,50** opowiadanie Stanisława Nowaczyka. Prelegent rozwinie przed swymi młodocianymi słuchaczami wdzięczny temat **bezimiennego bohaterstwa ludu kaszubskiego w walce o polskość i odzyskanie niepodległości Ojczyzny.**

„Mistrzowskie dialogi"

W cyklu „mistrzowskich dialogów" nadany zostanie z Torunia 24 bm. o godz. 18,15 fragment „Don Carlosa" — Schillera, zradiofonizowany przez Hannę Małkowską.

UGODA. Przed Sądem w Poznaniu, w sprawie z oskarżenia p. Jóźwiaka przeciw red. Franciszkowi Myślińskiemu na wniosek sędziego strony zawarły następującą ugodę: I. Oskarżony red. Franciszek Myśliński cofa zarzuty postawione w nr. 38. 43 i 47 czasopisma „Dzień Grudziądzki" z dnia 16. II. 38, 22. II. 38 i 26/27. II. 38 jako nieprawdziwe i za wyrządzoną mimowoli krzywdę oskarżyciela Stanisława Jóźwiaka przeprasza. II. Oskarżony zobowiązuje się ogłosić treść niniejszej ugody w „Gazecie Pomorskiej" na swój koszt. III. Koszty postępowania ponosi każda strona. (—) Red. Franciszek Myśliński. (2361

Spis zapowiedzi Nr. 15/38. (2358

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Jan Jarotzki, zamieszkały w Dębinie, pow. Tczew, syn Bartłomieja Jarotzkiego i jego żony Marii z domu Klobuch; 2) Maria Trybowska, zamieszkała w Pelplinie, córka Marty Chmieleckiej, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim w Pelplinie, w Zarządzie Gminnym w Pelplinie, w Gromadzie Ropuchy i w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku. Pelplin, dnia 20 stycznia 1939 r. **Urzędnik stanu cywilnego:** w zastępstwie (—) Pawlak.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Henryk Gutt, korespondent, zamieszkały w Gdyni, przy ulicy Świętojańskiej nr. 78, syn Henryka Gutta, handlowca i jego żony Stanisławy z domu Judejko, zamieszkałych w Warszawie; 2) Barbara Zofia Maria Anflinkówna, bez zawodu, zamieszkała w Gdyni, Wzgórze Marszałka Focha nr. 2, a czasowo w Sopotach, córka Stefana Anflinka, reprezentanta Tow. Ubezp. „Vesta" i jego żony Zofii z domu Kajewskiej, zamieszkałych w Sopotach, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w Sopotach przez „Gazetę Gdańską".

Gdynia, dnia 21 stycznia 1939 r. (7603

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

ZARZĄD MIEJSKI W GRUDZIĄDZU ogłasza konkurs na stanowiska: a) drugiego urbanisty, b) technika budowlanego, c) mierniczego przysięgłego, d) kreślarza mierniczego. **Warunki:** 1) do a) dyplom inżyniera-architekta, do b) świadectwo ukończenia średniej szkoły budowlanej, do c) uprawnienia mierniczego przysięgłego; 2) praktyka zawodowa: do a) i b) w dziale zabudowania i regulacji miast, do d) w dziale miernictwa miejskiego; 3) obywatelstwo polskie; 4) wiek — do 40 lat. **Wynagrodzenie:** według umowy. Stanowiska są do objęcia od 1 marca, a najpóźniej od 1 kwietnia br. Podania z życiorysem, z załączeniem uwierzytelnionych odpisów dokumentów, należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Grudziądzu, do dnia 20 marca b. r. **Prezydent Miasta:** (—) Włodek. (2357

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. datkami książkowymi . . . . 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DREZWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA. Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

TABELA LOTERII

(NIEURZEDOWA) **z dnia 21 stycznia**

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 140877

100.000 na nr. 120435

Zł. 25.000 na n-ry: 110706 133260

Zł. 10.000 na n-ry: 11569 40839 83655 96967 103440 140474

Zł. 5.000 na n-ry: 21522 37577 59488 104979 145982

Zł. 2.000 na n-ry: 2159 9436 27458 29779 36932 40067 71932 85096 103503 108627 118307 141922 153266

Zł. 1 000 na n-ry: 329 23226 27589 31930 37175 59986 62948 67425 72051 74844 82254 86741 97639 97783 98940 100630 112612 113190 128327 .129264 130988 137278 143809 153340

Wygrane po zł 250

56 202 18 417 49 73 620 72 755 65 73 84 97 945 61 1454 593 603 59 935 2345 421 500 717 845 56 3040 162 69 86 248 661 780 812 4019 22 124 223 50 321 448 55 88 501 625 33 776 87 5014 448 55 550 720 6040 189 240 438 88 666 72 767 811 953 7072 93 104 34 405 737 916 57 8110 204 23 326 48 70 73 622 47 765 873 82 944 87 9151 213 15 99 336 84 472 524 59 600 5 12 725 811 54

[illegible]

53 937 151128 251 455 63 553 758 63 874 152172 77 206 42 335 67 432 695 784 98 579 978 153158 67 222 367 404 88 564 702 937 6? 154085 103 61 481 547 637 758 65 73 884 978 155000 150 333 608 705 61 156073 242 76 357 88 415 561 600 26 46 776 78 821 951 61 157102 52 256 364 459 91 546 69 76 809 158023 38 326 90 744 56 63 159076 341 595 662 747 55 935 52 72

III ciągnienie

Wygrane po zł 250

147 62 415 19 81 738 986 1013 122 41 531 690 2388 516 698 724 3964 4065 110 354 445 48 680 761 877 5228 89 334 440 68 518 42 6380 641 56 7080 149 331 43 81 481 830 952 65 87 8028 48 583 667 777 9011 52 62 990 422 69

10278 604 11116 257 74 326 688 886 908 28 12000 28 54 225 577 13231 325 62 493 577 697 944 76 93 14108 19 53 315 61 629 82 707 79 887 16023 334 680

[illegible]

179 866 916 84 147008 76 163 333 641 853 148216 335 71 79 437 78 603 962 72 149106 611 58

150035 587 723 811 36 52 998 151150 23 63 442 591 792 152049 133 208 409 586 622 933 153048 93 688 701 42 51 880

154037 144 83 300 613 774 155493 156845 157045 108 209 79 320 80 441 735 883 158177 298 803 901 44 98 159010 25 75 545 704 8 18 839

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr. 141791

Zł. 15.000 na n-ry: 24967 46198

Zł. 10.000 na n-ry: 10009 20357 54423 74722 75838 83224 151197

Zł. 5.000 na n-ry: 31977 50944 71297 89338 109695 110925 142040

Zł. 2.000 na n-ry: 5673 15356 18823 44251 66081 87496 103370 140099 144365

Zł. 1.000 na n-ry: 163 10252 10915 18079 32759 40004 47604 54821 57043 57874 62274 62597 63011 71679 77840 82542 86761 94648 97827 100665 113659 121058 128629 133255 134487 150130 152877 155845

Wygrane po zł 250

659 936 1260 88 478 876 939 2046 399 447 849 63 928 3097 528 902 4041 178 220 576 724 961 5075 221 44 565 658 915 6026 220 23 90 755 931 7552 805 712 831 8011 243 417 769 905 7 81 9039 156 456 569 622 81 849

10073 584 860 901 93 11040 105 780 857 12142 515 823 27 13242 618 14237 553 848 15332 548 16308 520 94 811 58 98 923 17060 463 87 645 811 25 18014 159 69 779 19146 69 304 506

[illegible]

125118 28 37 267 404 6 59 969 126044 500 96 603 768 946 17020 803 62 128005 86 242 519 749 55 129261 565 723 67 807

130947 54 131024 98 164 738 952 132467 560 677 773 83 811 20 915 133109 72 478 728 802 32 63 134173 97 896 135297 903 136534 65 897 137174 297 379 480 93 612 85 762 972 138130 205 368 74 410 546 735 57 987 139151 422 66 518 60 908 14 57

Rewolucja w San Salvador

NOWY JORK. Jak donosi „New York Times", w San Salvador miano aresztować 25 oficerów i 60 osób cywilnych za próbę wywołania powstania przeciwko rządowi gen. Hernandez Martinez. B. sekretarz ministerstwa wojny Jose Asencio Menendez znajduje się pod strażą, a gen. Enrique Leitzelar deportowany został do Nicaragui. Dziennik dodaje, że płk. Filipe Calleron zabarykadował się w gmachu i stawiał opór policji, która przyszła go aresztować.

RYSZARD BRAUN 49

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Ależ, on ją wziął za Frankę! — protestowała również cicho pani Gudrynowiczowa.

— O, nie, zaręczam pani, że tym razem nie zaszła tu żadna pomyłka. Opowiem to pani za chwilę, tylko odejdźmy trochę na bok. Dobrze?

Wreszcie udało się Lodzie odciągnąć wzburzoną staruszkę bliżej domu.

— Oni się poznali ze sobą przed trzema laty i pokochali. Tylko uczciwość w stosunku do Marianna rozdzieliła ich.

— No, a zaręczyny z Franką?

— Były tylko dla Zarychty przypomnieniem twarzy kobiety, którą bardzo kochał.

— Czyżby to być mogło?.... pani Gudrynowiczowa przecierała chustką spotniałe czoło. — Czyżby Janka mogła, nie kochając Mariana, przez tyle lat zarabiać na jego utrzymanie cerowaniem i lekcjami? Dlaczegożby to robiła?

— Z dobroci. Ze współczucia? Z wdzięczności za jego miłość.

Wchodziły teraz obie na werandę, nie zauważywszy, siedzącego na stopniach Kostka.

— A jak on ją odnalazł?

— Przez Melę Żabińską.

— Ach, tak? To nawet w bardzo prosty sposób.

— Tak — odpowiedziała Loda. — Spotkanie to jest zwykłą rzeczą. Za to pamięć ich o sobie, w obecnych niestałych czasach, zasługuje na wyjątkowy szacunek.

— Pani sądzi, że oni pamiętali tak dobrze o sobie?

— Jestem tego pewna. Mówili mi o tym przed kilku miesiącami, kiedy zdawało im się, że się już nigdy nie odnajdą. A teraz? Niechże pani popatrzy na nich teraz...

Loda wskazywała ręką na stojący pod akacjami leżak. Niebieszczał tam fartuch Janki, a obok na trawniku czerniało ubranie Zarychty.

— Jak on się zachowuje? — oburzała się pani Gudrynowiczowa. — Ani przyjdzie mnie przywitać, ani nie usiądzie przyzwoicie na krześle, tylko rozkłada się na ziemi. I cóż to za formy! Marian nieboszczyk — westchnęła z żalem — nigdyby tak nie postąpił. Był na to za dobrze wychowany. Pochodził z eleganckiego domu.

— Niech się droga pani nie uprzedza do Zarychty. Bardzo proszę — zniżyła głos Loda. — Mniej wychowany on był w przytułku i... formami towarzyskimi nie grzeszy, ale za to wola jego jest z żelaza, a przeszłość przypomina przezroczystość kryształu.

Staruszka zaniepokoiła się.

— Moje dziecko.... — szepnęła. — Co pani przez to chciała powiedzieć?

— Nic specjalnego.

— Nieraz niedopowiedzenia pani, co do powodów śmierci Mariana, budzą we mnie pewne obawy. Czy nawet chciałam panią o to zapytać.

W tej chwili Loda podniosła głos, spostrzegłszy chłopca, siedzącego na stopniu.

— Niech droga pani nie żąda ode mnie, ani od małego Kostka, wyjaśnień. Oboje związani jesteśmy tajemnicą? Nieprawdaż?

Wielkie błyszczące oczy patrzyły na Lodę z powagą.

— Prawda. My musimy z panią milczeć bo nam nie wolno mówić.

W tej chwili, w głębi ogrodu, Janka podniosła chustkę do oczu, po czym zwolna powstała z leżaka.

— Czyżby płakała? — zapytała staruszka. — Dlaczego wstaje? Dlaczego nie chce go słuchać i przy pożegnaniu odchodzi? Co się znowu stało? Co się stać mogło?

Pani Gudrynowiczowa z kompletnym brakiem logiki chciała teraz zatrzymać Zarychtę, który, z łapami w kieszeniach i zmrużonymi oczyma, stał poza barwnym bukietem klombu i milczał.

— Panie inżynierze — zawołała wesoło Loda — prosimy tu do nas.

— Nie. Dziękuję. Odchodzę.

— Domyślam się, co mogło między wami zajść, i dlatego proszę, aby pan pozostał. Już dosyć Janka poświęceń robiła dla męża, żeby znowu teraz miała zrezygnować ze szczęścia na rzecz siostry. Wszystko ma swoje granice i dobroć też. Nikogo ta wasza ofiara nie zbawi i nikogo nie uszczęśliwi. Wierzcie mi, moi drodzy.

Zarychta pomału zbliżał się ku stopniom werandy.

— Przyznaję pani zupełną słuszność — powiedział wreszcie. — Tłumaczyłem to jej przez pół godziny, ale mnie słuchać nie chciała.

— Przecież Franka go kocha! Zrozumcie to! — powiedziała zupełnie opanowanym już głosem Janka. — Mówiła mi o tym sama w Krakowie. Opowiadała mi o Kostku, nie wymieniając tylko jego nazwiska.

— To egoistyczne uczucie, oparte na zmysłach, nie może zasługiwać na nazwę miłości! — wykrzyknął szorstko Zarychta.

— Tym bardziej — dodała Loda — że już w tej chwili przemieniło się w nienawiść.

— Skąd wiesz? — pytała Janka.

— Mówiła mi to tym sama — uśmiechnęła się Loda. — Powiedziała: Gwiżdżę już na tego całego Zarychtę! I powiedziała jeszcze: Odeszło mi, jak uciął! I dodała: Widocznie nie umiem w ogóle kochać!

— Tak — szepnęła pani Gudrynowiczowa patrząc na ostatnie promienie zachodu, czerwieniejące spoza wierzchołków drzew. — Tak. To na nią wygląda. Psuje ona zawsze sobie i innym ludziom życie. Za to pani, panno Lodo, naprawia je. I sądzę, że to pani nie zdziwi, jeżeli pani powiem, że wdzięczna jestem pani bardzo i za te słowa, wypowiedziane przed chwilą. I za opiekę nad szczęściem Janki...

Nad ciemną głową Lody pochyliła się siwa głowa staruszki i drżące usta dotknęły jej czoła.

(Ciąg dalszy nastąpi)